Nr. 209. **ŚRODA 13 WRZEŚNIA 1876.** **Rok 66.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej:* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚC URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 8 września b. r. mianować najłaskawiej Starostę powiatowego Albina Zajączkowskiego radcą Namiestnictwa w Galicyi.

Lasser m. p.

CZĘŚC NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 września.

Czeska opozycya czuje to dobrze, że chwila obecna tak ważna dla losu wewnętrznych spraw monarchii, jest najlepszą sposobnością do wycofania się z błędnego koła biernej polityki. Ale zamiast powiedzieć sobie, że stanowisko dotychczasowe jest stracone, że lepiej teraz niż później obrać trafny kierunek polityczny, koryfeusze staroczescy radziby pogodzić odwrót z zaślepioną dumą, t. j. opuścić jałowe pole biernej polityki, nie przyznając się wcale do błędu. Taka droga nie wiedzie do celu. Liczono najpierw na to, że przed zwołaniem Rady państwa da się wytworzyć nowa kombinacya antiugodowych żywiołów, zapewniająca upadek gabinetu. Ile warta ta nadzieja, przedstawiliśmy czytelnikom przedwczoraj na tem miejscu, a jeżeli 48 godzin, które od tego czasu upłynęły, mogły sprawić jaką zmianę w sytuacyi, to pewnie nie wypadła ona na korzyść widoków staroczeskich. Z każdym dniem staje się mniejszym i małomowniejszym zastęp posłów wiernokonstytucyjnych, którzy nie oglądając się na nic, chcieliby obalić projekt ugody po prostu dlatego, ażeby zrobić przykrość Madjarom i postawić na swojem. Innego celu nie wykazała ta agitacya antiugodowa, bo nikt nie pokusił się o dodatnie sformułowanie zasad, któreby stanowić mogły osnowę nowego, korzystniejszego projektu ugodowego. Przed wyborcami i w artykułach dziennikarskich mogą jeszcze ci dyssydenci wojować samą negacyą aż do otwarcia sesyi Rady państwa, ale w parlamencie rezon opuści ich zaraz na pierwszym kroku. Tam nie wystarczy już samo wołanie: precz z projektem, który wkłada nowe ciężary na przeciężoną Przedlitawię! Kto takie hasło wyda, musi być na to przygotowany, że go zapytają, w jaki sposób może sprowadzić korzystniejszą ugodę? Kto zaś na to pytanie nie będzie miał gotowej odpowiedzi, będzie musiał milcząco przypatrywać się dalszemu przebiegowi akcyi ugodowej w tem przekonaniu, że negacyą nic nie zrobił, lecz owszem przyczynił się do zwycięstwa projektu ugodowego. Otóż z tego wszystkiego wynika, że niemożliwą jest taka koalicya żywiołów antiugodowych, któraby stanowiła zarazem większość parlamentarną, wystarczającą za punkt oparcia nowemu gabinetowi. Jakaż tedy inna droga pozostaje czeskim deklarantom? Może sojusz z Węgrami? I to już przychodziło im na myśl nawet w ostatnich czasach, chociaż ten krok, umożliwiający Węgrom ziszczenie najśmielszych pretensyj, byłby jaskrawo niezgodny z zamiarami wytworzenia koalicyi antiugodowej. Tę niezgodność jednak łatwo przeboleliby deklaranci czescy, gdyby tylko była możliwość urzeczywistnienia pomysłu. Ale sojusz węgiersko-czeski jest na razie niczem innem jak polityczną kwadraturą koła. Dogodzić Węgrom tak, aby zerwali wieloletnie przymierze z stronnictwem wiernokonstytucyjnem a równocześnie dogodzić sobie i zaprowadzić w Przedlitawii federalistyczny ustrój państwa — są to sprzeczności trudne do pogodzenia nawet dla tych, którzy uważają Austryę za państwo nieprawdopodobieństw i nie wierzą w absolutną niemożliwość jakiejkolwiek kombinacyi konstytucyjnej. Dawniej umizg czeski do Węgrów nie wyglądałby przynajmniej na pierwszy rzut oka tak dziwacznie jak dziś, po tylu ostrych wycieczkach czeskich przeciw Węgrom za ich stanowczą sympatyę dla sprawy tureckiej. Z powodu kwestyi wschodniej antagonizm czesko-węgierski przybrał niemal cechę prostej zawiści szczepowej. Przypominamy n. p. głośną niedawno sprawę utworzenia legionu węgiersko-tureckiego w Stambule. Organa czeskie silnie uderzyły na Węgrów za takie objawy sympatyi tureckich a prasa węgierska odpowiedziała na zaczepki artykułami, w których nie wiemy co się silniej przebija, namiętna niechęć czy pogarda. Jeden artykuł kończył się uroczystem zapewnieniem, że legion węgiersko-turecki jakkolwiek nie istnieje i istnieć nie będzie, jest możliwy, gdy tymczasem legion czesko-węgierski na polu wewnętrznych spraw politycznych jest czystą niemożliwością! A politykom praskim roi się w głowie o takim czesko-węgierskim legionie!

Między urzędową polityką gabinetu angielskiego a opinią publiczną kraju, zaszło w ostatnich dniach wielkie rozdwojenie. Lord Derby bronił przed deputacyą badzo energicznie dotychczasowej polityki a tymczasem mityngi antitureckie szerzą gwałtownie agitacyę. Mityngi przestały być pospolitemi demonstracyami od chwili, gdy na czele ruchu stanął Gladstone. Tu już nie chodzi o głośniejszy wyraz uczuć miłosierdzia i litości nad ofiarami fanatyzmu tureckiego. Dopóki mityngom angielskim można było przypisywać tylko takie znaczenie, nie zawadzały one bynajmniej gabinetowi Disraelego, który przecież na schyłku poprzedniej sesyi sam energicznie wystąpił przeciw gospodarce baszibożuków w Bułgaryi. Dla miłosierdzia i litości pospolitej znalazłoby się wiele miejsca nawet w ramach dotychczasowej polityki torysowskiej. Gabinet torysowski mógłby nawet zasłonić się tem, że popierając odważnie opuszczoną Turcyę, ma prawo do jej względów i powolności, że sama przestroga angielska więcej ulży niedoli chrześcijan aniżeli groźby mocarstw, które stanęły otwarcie po stronie powstańców. Z tego stanowiska oceniając sytuacyę, mógł Disraeli pocieszać się tą myślą, że mityngi nie zaszkodzą mu wcale, że owszem wyzyska je zręcznie dla swojej polityki. Ale tymczasem to, co powiedziano na mityngach ku ogólnemu zadowoleniu zgromadzonych, co napisał Gladstone w swojej broszurze, co wreszcie otwarcie wypowiedział ostatni telegraficznie streszczony artykuł *Timesa*, stanowi formalny wyraz nagany i nieufności dla zagranicznej polityki torysowskiej. Sama litość nie wystarcza; opinia publiczna Anglii żąda stanowczo, ażeby zaniechaną została separatystyczna polityka odpowiadająca dawnym tradycyom ale pomagająca deptać najświętsze prawa ludzkości. Opinia publiczna żąda stanowczo, ażeby Anglia wycofała się z dotychczasowego kierunku, co więcej, wymaga ona, ażeby Anglia przyznała się do błędu popełnionego przez usunięcie się od akcyi dyplomatycznej na podstawie memoryału berlińskiego. Jak wielką jest klęska Disraelego, można to ocenić dopiero wtedy, jeżeli się weźmie na uwagę, że właśnie sprawy zagraniczne miały stanowić forsowną rolę torysów. Gladstone upadł dla tego, że Anglikom sprzykrzyła się upokarzająca rola prostych widzów na widowni spraw zagranicznych. Disraeli miał zdobyć dla Angli dawne jej stanowisko wpływowe i to zapewniło mu tryumf przy ostatnich wyborach. Sama polityka wewnętrzna nie była słabą stroną Gladstona; owszem ogólnem jest przekonanie, że dla spraw wewnętrznych Anglii pożądanem jest tylko chwilowe, krótkie panowanie torysów. Stronnictwo liberalne nie umie postępować zwolna na drodze reform a Anglia znowu nie znosi zbyt szybkiego tętna ustawodawczych reform. Z tego powodu u ogółu panuje zawsze to przekonanie, że wigowie i torysi powinni obejmować rządy kolejno co kilka lat, ażeby kraj rozwijał się z przerwami niezbędnemi do wypoczynku. Jeżeliby Disraeli miał upaść dla tego, że kilkoletni wypoczynek na polu reform ustawodawczych już się sprzykrzył Anglikom i że chcą oni napowrót przystąpić do pracy przerwanej upadkiem Gladstona, to mógłby przynajmniej pocieszać się nadzieją, że po krótkiej przerwie wróci znowu władza do rąk torysów. Ale jeżeli gabinet obecny upadnie z powodu błędnej polityki zagranicznej, to stronnictwo liberalne na długi czas wróci do steru. Na wszelki sposób sprzeczność zachodząca między mityngami a ostatniem oświadczeniem lorda Derby nie może trwać długo. Rychłe zwołanie parlamentu staje się koniecznością, a na nim rozstrzygnie się przyszły kierunek polityki.

Wielkich wysileń nie żałowali koryfeusze republikańscy we Francyi, ażeby nakłonić radykałów Lyonu do umiarkowania w chwili, gdy marszałek Mac-Mahon zawita w mury drugiego z rzędu miasta francuskiego. Widmo dawnych gabinetów walki, postacie Buffeta i Brogliego tak niepokoją republikanów, że gotowi są dziś do abnega-

---

15)

INTROMISYA LEKARZA

OBRAZEK Z ŻYCIA MAŁEGO MIASTECZKA

Przez Autora

„KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA“

(Dokończenie.)

Pani aptekarzowa z przygotowaną miną powagi siedziała w fotelu mając gotową chustkę batystową do otarcia przyszłych łez rozrzewnienia, a sam aptekarz machał rękami zawczasu, aby je w danej chwili błogosławieństwa złożyć na głowach narzeczonych. Jedna tylko Idalka utkwiwszy surowy wzrok w oblicze delinkwenta, czekała aktu oświadczyn z zupełnym spokojem.

Kowalski formalnie stracił przytomność. Stanąwszy przed fotelem matki pochylił głowę i milczał zażenowany, co widząc Świerkowska przyszła mu z pomocą:

— Pan Karol, nasz siostrzeniec, licząc na swoje głębokie uczucie do panny Idalii i jej wzajemność, śmie przez usta moje prosić szanownych państwa o oddanie mu ręki obecnej tu ich córki.

Lecz gdy po tak uroczystem przemówieniu, pan Karol milczał uparcie, oburzony Świerkowski przystąpił do niego z gniewem mówiąc:

— Karolu, co to jest?

Przyciśnięty tak dziwną pozycyą swoją Kowalski podniósł oczy w stronę Idalki, lecz spotkawszy w jej oczach wyraz pogardliwego uśmiechu, zebrał cały zasób odwagi cywilnej...

— Kochana ciocia pospieszyła się cokolwiek — mówił cały wzruszony — ja nie miałem zamiaru w tej chwili trudzić szanownych państwa podobną prośbą...

— Co?... Jakto?... Co to jest!... — zawołali naraz wszyscy przytomni — Karolu wytłumacz się...

— Nie posiadając wzajemności panny Idalii, nie miałbym odwagi narzucać jej mojej ręki... Przepraszam, najmocniej przepraszam... ale... nie mogę...

— Idalciu! — krzyknie cała zapłoniona matka — ty nie kochasz pana Kowalskiego?

— Nie kocham mamo! — odpowiada pewnym głosem całując ją w rękę. — Szanuję, poważam i najlepiej życzę temu panu, lecz za męża przyjąć go nie mogę.

Aptekarzowa i pani Świerkowska oniemiały; przeciwnie pan Bonawentura zacierał ręce widocznie uradowany odwagą córki, bo kiwał jej przychylnie głową, gdy pani sędzina zniecierpliwiona widocznie tak długą sceną uchyliła drzwi jadalnego pokoju pytając ostrożnie:

— A co, można już powinszować?

— Nie ma czego łaskawa pani — odrzekł prędko aptekarz — młodzi nie mogli się porozumieć...

— Toż samo mówiłam Srokowskiemu — nie chwaląc się, znam dobrze serca młodych panienek... powiedziałam, nic z tych oświadczyn nie będzie...

— Idalciu! — woła zagniewana matka szarpnąwszy mocno rękę córki — Idalciu zastanów się... co tobie przyszło do głowy... Mój Boże, Jaki wstyd, jaka kompromitacya!... Ty mię zabijasz...

— Mameczko droga! — odpowiada panienka klękając u nóg aptekarzowej, nikt mię nie pytał..

— Pani dziedziczka upewniała... że znacie się od dawna, że pan Kowalski nie jest ci obojętnym.. Jaka kompromitacya!... Mój Boże, po cóż tej chwili dożyłam! Tu wszyscy już wiedzą, że idziesz za mąż.. Litości! litości!... Idalciu, nie gub nas...

Łzy niekłamanej boleści puściły się z oczu próżnej i ambitnej kobiety; w tej chwili gotowaby wszystko i wszystkich poświęcić, aby uniknąć złośliwych plotek okolicy..

Tymczasem korzystając z takiego zamięszania wymknął się Kowalski... a sędzina za to przybiegła trzeźwić i pocieszać mdlejącą aptekarzowę

— Co powiedzą ludzie, co powiedzą?... — wyrzekała płacząca — takie fiasko!... taki skandal!...

— Mameczko kochana — rzecze błagalnie Idalka — tu zaszła jedynie mała pomyłka w wyborze... otrzej łzy, serdeczna, kochana mameczko... otrzej i pobłogosław twej córce. Panie Józefie — rzecze prędko otworzywszy drzwi jadalnego pokoju. — Proszę. Oto jest człowiek, którego kocham, i którego pragnę być żoną...

— Będzie to dla nas najwyższą łaską, najwyższem szczęściem, jeżeli państwo pobłogosławicie naszej miłości i zamiarom... — wyrzekł prędko pan Józef jak uczeń recytujący swą lekcyę...

— Co, co? — odezwały się zewsząd zdziwione głosy, a pani aptekarzowa podniosła głowę spojrzawszy groźnie na córkę.

— Jakto, Idalciu, ty kochasz tego pana?

— Kocham, mameczko...

— Od wczoraj taka miłość! Co ci się stało moje dziecko... ty tracisz zmysły... to sen... Bonusiu na miłość Boską wytłumacz, co się ze mną dzieje.

— Mameczko, ja znam pana Józefa od dawna, on jeden może mię tylko uszczęśliwić, jest to zacny i szlachetny młodzieniec...

— Toż samo mocium dziu pisze radca, toż samo.. Tylko to moja panienko jakoś za wiele masz znajomości, o których my nie wiedzieliśmy zupełnie... za wiele...

— To też najlepiej raz skończyć i pobłogosławić — szepnie mu do ucha prezydent, który niewiadomo jakim sposobem znalazł się w pokoju.

— Osobliwsza historya, jak Pana Boga kocham, osobliwsza — rzeknie sędzina do burmistrza. — Jaki to świat teraz, co? Poradzili sobie...

Świerkowski skinął na żonę, a ukłoniwszy się ceremonialnie, widocznie obrażeni wybierali się do wyjścia.

— Ale nie pozwolę, niepozwolę, mo-

cyi, a więc cnoty, którą nigdy dotąd nie grzeszyli. Mimo to radykały Lyonu niezupełnie poskromili żyłkę do demonstracyi, bo wśród okrzyków wydawanych na cześć przezydenta republiki, słyszano także głośne wołanie o amnestyę a nawet w pierwszej mowie powitalnej, amnestya odbiła się w rzewno - radykalnej alluzyi. Niezawodnie nic nie było tak niepożądanem a nawet niestosownem w chwili powitania jak owe okrzyki na rzecz amnestyi i to pewnie nie zachęci marszałka Mac-Mahona do zmiany usposobienia. Tak wytrawny mąż stanu, jakim jest marszałek w tej chwili mimo wcale niedługiej karyery na polu polityki, jest nadto dobrym znawcą stosunków, ażeby dał się obałamucić pozornym objawom lojalnego powitania. Gdyby nawet ani jeden okrzyk nie był przypomniał sprawy amnestyi, marszałek Mac-Mahon pewnie nie przestałby uważać drugiego z rzędu miasta francuskiego za to, czem ono jest rzeczywiście, t. j. za ognisko wspomnień komunistycznych. Republikanie byliby lepiej zrobili, gdyby nie byli tak natarczywie wpływali na radykałów lyońskich, pozostawiając sposób powitania samemu taktowi władzy i ludności miejscowej. Nie byłoby się wtedy pokazało, że umiarkowany republikanizm jest bezwładnym w obec radykalizmu, tam gdzie on czuje się panem i gospodarzem.

SPRAWY MONARCHII

— *Bohemia* donosi, że pierwotny termin zwołania Rady państwa został odroczony do połowy października. Powodem tej zwłoki mają być nieukończone dotąd rokowania obu ministerstw w sprawie ugodowej. Z Pesz.u donoszą, że węgierscy ministrowie Tisza i Szell mieli 10 b m. przybyć w tym celu do Wiednia. Na obecnej konferencyi ułożony zostanie dla jesiennej sesyi obu parlamentów program akcyi w sprawie ugodowej. Ministrowie porozumią się w kwestyi, kiedy i jakie równobrzmiące projekty ustaw mają być przedłożone ciałom ustawodawczym.

— Ćwiczenia wojskowe koło Feldsberg wypróbowały siłę transportową koleji północnej cesarza Ferdynanda pod względem wojskowym. Jestto okoliczność godna uwagi, bo wiadomo, jak wielką rolę odgrywa ta siła transportowa koleji żelaznych w nowoczesnym sposobie prowadzenia wojen. W czasie od 7 września po południu do 8 września po południu, przewiozła ta kolej 18.000 żołnierzy z potrzebnemi końmi i ekwipażami w przeciągu dziewięciu godzin 17 osobnemi pociągami wojskowemi, które wysłano ze stacyi Nikolsburg, Laa i Feldsberg. Do transportu tego użyto 600 wagonów, 30 lokomotyw i 120 kierowników pociągów. Próżne pociągi ustawione były w kierunku ku Grusbach i Zellerndorf, zkąd w razie potrzeby mogły wyruszyć dla transportowania wojska. Expedycya powiodła się zupełnie. Nie spóźnił się żaden pociąg, żaden żołnierz nie doznał uszkodzenia a wszystkie przyrządy ruchu pozostały w dobrym stanie.

— Turecki konsul w Budapeszcie wystosował do tamtejszego towarzystwa honwedów serdeczne podziękowanie za dwie skrzynie szarpii i bandaży, ofiarowane dla tureckiej armii i Węgrów walczących w jej szeregach. Nazwiska dawców będą ogłoszone w dziennikach stambulskich. Towarzystwo to wzywa teraz filie prowincyonalne, ażeby dalej zbierały takie ofiary i w ten sposób spełniły dług wdzięczności przez Węgrów w Turcyi zaciągnięty.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z głównej kwatery tureckiej pod Aleksinaczem).

Nikt nie da wiary — pisze korespondent *Pester Lloyda*, sprzyjający Turkom - do jakiego stopnia posuniętą jest ignorancya w ottomańskiej głównej kwaterze co do stosunków panujących w kraju i armii serbskiej. Wprawdzie wiedzieli Turcy, że Serbowie pracują już od dziesięciu lat nad wzmocnieniem pozycyj pod Aleksinaczem, uposażonych przez samą przyrodę w wszelkie warunki silnej warowni, ale nie wiedzieli zgoła nic o tem, że wszystkie pozycye dokoła Aleksinaczu są uzbrojone w działa ciężkiego wagomiaru i w ogóle nie wiedzieli nic o olbrzymich przygotowaniach Serbów do wojny. Gdyby turecka komenda naczelna była miała jakie takie wiadomości o sile i uzbrojeniu fortyfikacyj dokoła Aleksinaczu, byłaby ich prawdopodobnie nie atakowała z prawego brzegu Morawy. Ale lekceważono sobie widocznie Aleksinacz, bo nie miano o nim właściwego pojęcia. Mógłbym przytoczyć długi szereg dowodów na poparcie twierdzenia, że Turcy nigdy nie wiedzieli i nie wiedzą o sile i o pozycyach nieprzyjaciela, ale tym razem zadowolę się powtórzeniem tylko jednego faktu. Na początku sierpnia panowało w głównej kwaterze tureckiej pod Kniażewaczem silne przekonanie, że armia turecka ma przed sobą serbską armię główną pod dowództwem samego Czernajewa. Bardzo długi czas trwali Turcy w tem błędnem mniemaniu, aż nareszcie pewnego dnia pojawia się w głównej kwaterze pewien dziennik wiedeński i donosi, że pod Kniażewaczem stała dywizya Horwatowicza. Dopiero z dziennika zagranicznego dowiedzieli się Turcy, że mieli do czynienia tylko z jedną dywizyą i to pod dowództwem Horwatowicza! Dopiero dzienniki zagraniczne są dla Turków źródłem informacyjnem! Ale też nie może być inaczej, skoro rozpoczyna się wojnę bez szpiegów. Dla prostej grzeczności albo też z patryotyzmu nie podejmie się nikt w Turcyi pełnić służbę szpiega, a na zapłacenie szpiegów nie mają Turcy pieniędzy. To też dla braku pieniędzy i szpiegów, nie wiedzą nigdy co się dzieje w szeregach serbskich. Jeżeli mimo to odnoszą Turcy zwycięstwa znaczne, mają to do zawdzięczenia dzielności swych wojsk a zupełnej nieudolności serbskiej milicyi.

O fortyfikacyach dokoła Aleksinaczu, pisze ten sam korespondent: Główny front obronny serbski, skierowany na wschód, ciągnie się od mostu nad Morawą przez coraz wyżej piętrzące się wzgórza pod Bujmirem i Prugowaczem, aż do Czernabary. Oba skrzydła opierają się silnie z jednej strony o rzekę, z drugiej strony o strome skały Ozrenu. W obrębie tych fortyfikacyj mogły wojska serbskie poruszać się całkiem swobodnie a przystęp był bardzo utrudniony przez reduty i szańce wysunięte, do których prowadziła droga odkryta ze wszystkich stron. Aleksinacz leży co najmniej pół mili za grzbietem góry, która dzieli go od pola, jak gdyby olbrzymi mur forteczny. Na tej górze stało pięć bateryj krytych wałami i wznosiły się dwie większe i dwie mniejsze reduty. Jedna z tych redut, wysunięta najbardziej na północ, leży na zachód od Prugowaczu na bardzo wysokiej skale, dominującej nad całą okolicą; o ćwierć mili dalej, w kierunku południowym, stoi druga reduta. W lesie między Prugowaczem a Czernabarą, na najskrajniejszym, lewem skrzydle serbskiem były usypane wały, stawiające zaporę pochodowi wojsk tureckich. W ogóle było w tem miejscu 11 większych lub mniejszych nasypów ziemnych, redut i wałów. Z tego pobieżnego opisu można się przekonać, jak trudnem było zdobycie tych pozycyj i Aleksinaczu. A Turcy mieli do dyspozycyi tylko działa polne i 30.000 piechoty. Konnica nie może wchodzić w rachubę, bo nie mogła się poruszać na takim terenie. Nic więc dziwnego że Turcy zostali tu odparci i dali sposobność Serbom do głoszenia światu o wielkiem zwycięstwie. Od świtu aż do ciemnej nocy walczono tu z niesłychaną zaciętością. Bitwy te należały niezawodnie do najkrwawszych w ciągu tej kampanii. Ze strony naczelnej komendy armii tureckiej było to że się tak wyrażę — karkołomnem przedsięwzięciem, szturmować działami polowemi pozycyę, uzbrojoną według wszelkich prawideł nowoczesnej sztuki wojennej i bronionej przez 30.000 Serbów ukrytych za wałami.

(Okrucieństwa tureckie pod Aleksinaczem).

Z Deligradu donosi specyalny korespondent dziennika *Daily News* pod d. 4 b. m: „Czerkiesi palą każdą wieś w dolinie Morawy powyżej Deligradu, po obu brzegach rzeki, a są tak zuchwali, że przerywają bardzo często komunikacyę pomiędzy Deligradem a Aleksinaczem. Sprawdzono, że Czerkiesi dopuszczają się strasznych okrucieństw w obec pojmanych rannych serbskich żołnierzy. Panu Villiers, korespondentowi dziennika *Graphic* pokazywano w pobliżu Teszycy trzech Serbów, pojmanych przez Turków. Przywiązano ich sznurami do drzewa i podpalono pod nimi stos drzewa. Tym sposobem upieczono ich żywcem! Nogi tych męczenników były całkiem zwęglone, a reszta ich ciała okropnie popaloną.“ Korespondent dziennika *Times*, pisze znowu z Belgradu pod d 5 b. m.: „Nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że Turcy dopuszczają się na serbskiem terytoryum najstraszniejszych okrucieństw. Sprawdzili to angielscy korespondenci, bo oglądali własnemi oczami ofiary tych okrucieństw. Minister spraw zagranicznych skonstatował, że Turcy zburzyli 40 wsi. Serbski dziennik urzędowy donosi, że generał Kemball (angielski pełnomocnik wojskowy w głównej kwaterze tureckiej) nie jest wprawdzie *generalissimus* armii tureckiej, ale co najmniej poufnym doradzcą tureckich generałów.“ *Standard* otrzymał znowu od swego korespondenta z Belgradu pod d. 6 b. m. następujące doniesienie: „Najnowsze wiadomości, jakie dochodzą nas z Aleksinaczu, noszą datę 4 września. Turcy zajęli reduty położone po lewym brzegu Morawy. Przykro mi wyznać, że Turcy dopuszczają się niesłychanych okrucieństw podczas bitwy i po bitwie. Okropne opowiadania o zgwałceniach i mordach, o pieczeniu jeńców rosyjskich na powolnym ogniu, o dziewicach z których darto pasy i o innych tym podobnych rzeczach, obijają się o uszy nasze. Pospolite morderstwo jest drobnostką w porównaniu z temi okrucieństwami. Przy strasznej łunie unoszącej się nad wioskami podpalonemi, obserwowano w nocy pochód wojsk tureckich do Kruszewaczu i Kragujewaczu.“

(Generał Klapka o obecnej wojnie.)

N. Pest. Journ. ogłosił w ostatnim czasie artykuł znanego generała Klapki, który niedawno powrócił z Konstantynopola do Węgier. Autor, którego o sympatye dla południowych Słowian w żaden sposób posądzić nie można, mimo zwycięztwa jakie Turcy odnieśli dnia 1 września, wcale nie przedstawia położenia ich w różowem świetle. Przeciwnie szczęśliwy rezultat całej wyprawy tureckiej, robi zależnym od dalszych zwycięztw tureckich w Serbii i Czarnogórze. „Pierwotny plan W. Porty, powiada generał Klapka, polegał na tem, aby wobec Czarnogóry zachować się defenzywnie, natomiast wszystkie siły wytężyć przeciw Serbii. Po uskromieniu Serbii, łatwoby było pokonać Czarnogórę. Gdyby Mukhtar basza ściśle się był zastosował do tego planu, i po odniesionem zwycięztwie pod Newesinie nie posunął się zanadto naprzód, co przypłacił krwawą klęską pod Planą, wtenczas owych 12.000 ludzi pod dowództwem Derwisza baszy, które musiały się udać na pomoc, mogłyby były pozostać na serbsko - bośniackiej granicy a wzmocnione przez liczne bataliony, które bez celu odejść musiały do Skutari, mogłyby były zacząć przeciw Serbii ofenzywę, tak, że Serbia w początku sierpnia zostałaby zaczepioną naraz z dwóch stron, bo od bośniackiej i bułgarskiej granicy. (Po zwycięztwie Derwisza baszy pod Jaworem nietrudno by było dotrzeć w głąb nieprzyjacielskiego kraju. Ponieważ inaczej się stało, dla tego cały ciężar kroków zaczepnych przypadł Abdul Kerimowi baszy a jedynie nadzwyczajnej energii jego podwładnych wodzów przypisać należy korzyści, jakie Turcy z natężeniem wszystkich sił zdołali dotąd odnieść, wielkiemi je przepłacając ofiarami. Podnoszono nader często zarzuty przeciw naczelnemu dowództwu tureckiemu z powodu bardzo powolnego i ostrożnego posuwania się po każdym odniesionem zwycięztwie. I tak nie mogła Europa pojąć, dla czego Turcy zdobywszy Kniażewacz 12 dni bezczynnie na jednem siedzieli miejscu, a i w obecnej chwili surowa spotyka ich krytyka z powodu, że cały zmarnowali tydzień nie wyzyskawszy zwycięztwa odniesionego pod Aleksinaczem. Skoro jednakże zważymy jak źle urządzoną jest intendantura turecka i jak trudne do przebycia są wąwozy prowadzące z doliny Timoka do doliny Mora-

---

cium dziu — zawoła zastępując im drogę aptekarz — kiedy państwo byli łaskawi... wypijemy zdrowie narzeczonych.... Horciu, moje życie, młodzi czekają! — i podprowadziwszy ich do fotelu aptekarzowej, wyrzekł uroczyście: — Niech wam Bóg moje dzieci tak błogosławi, jak ja wam w tej chwili całem sercem wszystkiego dobrego życzę..

I rozpłakawszy się biedaczysko, zapomniał rozciągnąć patryarchalnie rąk swoich nad głowami klęczących.

Matce nie pozostawało nic innego jak powtórzyć toż samo, co uczyniła machinalnie, prawie nieprzytomna.

Wniesiono tacę z szampańskiem winem — korki strzeliły jeden za drugim, aptekarz nalewał z radością, a Świerkowski, znawca i amator wina, mimo znaków żony, aby wyjść natychmiast, spełnił do dna kieliszek.

Naraz pojawia się Kowalski:

— Za zdrowie narzeczonych! — zawołał biorąc z tacy kieliszek — za zdrowie najszlachetniejszego doktora pana Józefa i jego prześlicznej narzeczonej. Z całego serca życzę wam wszelkiego szczęścia !

Józef uścisnął rękę kolegi, panna obdarzyła go uśmiechem wdzięczności, a pani Świerkowska do reszty straciła głowę...

Po wypiciu szampana, pokazała się cała baterya starych omszałych butelek węgierskiego. Data na korku wskazywała rok 1820. Dla miasteczkowych smakoszów była to uroczystość nad uroczystościami. Jak zasiedli tedy przy okrągłym stole w jadalnym pokoju, tak w kilka minut zniknęły wszystkie kwasy złego humoru, niewytłumaczonych zdarzeń i niespodzianek. Rozochocony Kowalski rej wodził, a ucałowawszy stokrotnie rączki obrażonej cioci i gadatliwej sędziny, namówił je do wypicia po parę kieliszków. Zdrowia szły jedne za drugiemi, rozwiązały się języki, wesołość i serdeczność wróciły. Niedługo pokazała się już uspokojona pani aptekarzowa, nadszedł i proboszcz miejscowy, znalazły się pierścionki poświęcane i odbyła się formalna uroczystość zaręczyn.

— Ten Smolny — rzecze do sędziny aptekarzowa, przyglądając się przez lorynetkę przyszłemu zięciowi — wcale inaczej wygląda we fraku .. niczego sobie chłopczyna... Ha, cóż robić... wola Boska... tylko heretyk moja pani... strasznie zepsuty nowoczesną filozofią...

— Nawrócimy go łaskawa pani, nawrócimy...

— Ciężka to będzie sprawa.. Zatwardziały...

— Łaska Pańska nam dopomoże, a jak nie, to sprowadzimy ojca Hyacynta... jeżeli on go nie nawróci, to nikt nie nawróci....

— Hola panowie! — zawoła naraz prezydent, zatrzymując przechodzącą koło niego Idalkę. — Zaręczyny nieformalne... protestuję! Narzeczeni się nie pocałowali...

Pan Józef nad podziw ochoczo zerwał się z krzesła, i przystąpiwszy śmiało do wydzierającej się z rąk prezydenta panienki, ucałował ogniście różane usteczka Idalki...

— Tego nie było w naszej umowie panie Józefie — szepnęła mu udając obrażoną panna Idalia.

— Jestto logiczne następstwo wypadków... odrzekł z ognistem spojrzeniem narzeczony, zatrzymując delikatną rączkę panienki.

— Ja sądzę, że logiczne następstwo wina... i jak się pan wytrzeźwisz, będziesz żałował... Ale ja dotrzymam słowa panie Józefie w każdej chwili...

— Jeżeli idzie o powtórzenie całusa, to jeszczem gotów — innych warunków nie pamiętam... fakt spełniony... — dodał całując jej rączkę.

* * *

Kochany czytelniku — przedstawienie skończone — kurtyna zapada...

Ale cóż robi Pozwiński ze swoim doktorem? zapytasz słusznie zaciekawiony...

Tego już dawno nie ma w miasteczku. Spekulacya Lejzora z chorobą księgosuszową, której szanowny prezydent z pomocą pana Józefa nie dopuścił, zmusiła go pod groźbą wytoczenia sprawy kryminalnej porzucić tajemnie nową siedzibę. I Pozwiński znalazł lokatora w osobie dowódzcy pułku, dla którego podług wskazówek prezydenta nie było lepszej kwatery w miasteczku.

Za to pozycya prezydenta w obec tylu skarg na nadużycia przezeń popełniane, podobno jest zachwianą. Tak utrzymuje partya Lejzora, choć prezydent dosłużywszy się już pensyi emerytalnej, żartuje z tych pogłosek i ma zamiar stanowczo porzucić urząd, na którym całe życie same niewdzięczności go spotykały.

A teraz, łaskawe czytelniczki, stoję za kulisami, czekając na wasze oklaski i wywołanie. Wierzcie mi, starałem się zabawić was i rozweselić — więc tylko na karb mej nieudolności policzyć muszę, jeżeli nie zdołam osiągnąć zamierzonego celu.

Wiem o największym niedostatku; zakończenie grzeszy brakiem życiowej prawdy, małżeństwo niezapewnione. Lecz co do tego, bądźcie panie spokojne, widziałem w dwa tygodnie potem, jak w domu aptekarza pięć szwaczek szyło na gwałt wyprawę — jak przyjechała siostra pana Józefa i całowała serdecznie przyszłą bratowę, a sam doktor wszystek wolny czas od pracy przepędzał obok Idalii i najprzykładniej w świecie pości każdy piątek w tygodniu — sobotę jeszcze mu pofolgowała aptekarzowa.

Dawniej mówiono *audaces fortuna juvat*, a dziś nawet w małem miasteczku życie prędko upływa i śmiałość popłaca — metoda indukcyjna nawet w małżeństwie została zastosowaną.

Nie słyszę oklasków — pamiętajcie czytelniczki, że mój zawód autorski może się na tej powiastce zakończyć.

wy, wcale się nie będziemy dziwili, że Abdul Kerim nie chcąc w czterech liniach bojowych oddzielonych od siebie wysokiemi grzbietami gór, stanowczo występować przeciw nieprzyjacielowi, który w jedno miejsce skoncentrował swe siły, wolał raczej z całą swą armią posunąć się doliną morawską a pozostawić jedynie korpus Osmana baszy, aby go potem módz użyć do oskrzydlenia nieprzyjaciela. Nikt nie zaprzeczy, że Kerim basza popełnił gruby błąd, uderzając po prawym brzegu Morawy na oszańcowany obóz pod Aleksinaczem. Pozorny atak byłby najzupełniej wystarczył, aby równocześnie módz zacząć na lewym brzegu Morawy operacye, do których Kerim basza, odparty od Aleksinacza, ostatecznie musiał się uciec. Należyte wyzyskanie zwycięztwa pod Aleksinaczem byłoby się przyczyniło do rychlejszego rozstrzygnięcia całej wyprawy. Nie ścigając Serbów, pozostawili Turcy dość czasu Czernajewowi do usadowienia się na nowem stanowisku. Tymczasem przybyło do obozu bardzo wielu oficerów rossyjskich, którzy wlewając w Serbów nową odwagę, zdołają ich nakłonić do ostatecznej, rozpaczliwej walki. W obecnej chwili wszystko zależy od tego, czy Turcy zdołają opanować cały brzeg Morawy od Kruszewaczu do Aleksinaczu i zabezpieczyć sobie tym sposobem drogi prowadzące ztamtąd do Besanu i Paraczynu. Jeśli im się to uda i jeśli równocześnie Osman basza posuwający się z doliny Timoka zdoła dotrzeć do doliny Morawy na tyłach armii serbskiej, wtenczas armię serbską uważać należy za straconą, gdyż i odwrót w wnętrze kraju byłby w takim razie nader niebezpiecznym. Ostatnie niepowodzenia tureckie w Czarnogórze nie mało przysporzyły trudności sprawie pokojowej. Nieostrożność, z jaką się tam prowadzi wojna od kilku miesięcy, przyprawiła Turków o trzy klęski. Pod wrażeniem tych klęsk nie tak rychło przychylą się Turcy do zawarcia pokoju z Czarnogórą. W rzeczy samej byłoby to upokorzeniem dla takiego państwa, jak Turcya, gdyby się miało uznać za pokonane przez mały lud górski liczący zaledwie 200,000 głów. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa Turcy nie zaprzestaną kroków nieprzyjacielskich, dopóki przez odniesienie zwycięztwa nie przywrócą honoru swemu orężowi. Znaczne siły, jakiemi tu Turcy rozporządzają, każą się spodziewać takiego zwycięztwa w najkrótszym czasie. Gdyby się Turkom w rzeczy samej w Czarnogórze poszczęściło, a w dolinie morawskiej również żadne ich nie spotkało nieszczęście, wtenczas nastanie chwila, w której pokój może być zawartym."

KRONIKA

— **Lwowska Izba handlowa** i przemysłowa wybrała wczoraj w miejsce pana Breuera, który złożył mandat, sekretarza swego p. Bodyńskiego deputowanym do Rady Państwa.

— **Na intencyę wyzdrowienia** JE. pana Namiestnika, odbyły się uroczyste nabożeństwa w grecko-kat. cerkwi w Brodach, w Baligrodzie, w Krośnie i w Stryju.

† **Paulin Święcicki**, utalentowany literat i profesor gimnazyalny, znany na polu literackiem pod nazwiskiem Paulina Stachurskiego, umarł wczoraj we Lwowie po długiej słabości piersiowej, przeżywszy lat 36. Zmarły był rodem Ukrainiec, wybornie też znał zwyczaje i język małoruski, w którym dokonał kilku przekładów n. p. *Hamleta*, i z którego przełożył na język polski kilka utworów Szewczenki, Marka Wowczka i t. d. Oprócz licznych nadto prac oryginalnych, przeważnie powieści i szkiców, osnutych na tle stosunków dawniejszej i dzisiejszej Ukrainy i Podola, wydawał ś. p. Święcicki przed dziesięciu laty czasopismo p. t. *Sioło*, w którem obok artykułów w języku polskim pomieszczane były także ruskie oryginalne i tłumaczone utwory literackie; następnie zaś był redaktorem czasopisma beletrystycznego p. t. *Nowiny*, które wychodziło w r. 1868—69. W ostatnich latach, mimo postępującej ciągle słabości, niezmordowany pracownik pióra popróbował jeszcze sił swoich i zdolności na polu dramatycznem, a próby wypadły świetnie, do nich to bowiem zaliczyć należy dramata *Posadnicę Martę* i *Swiętosława Igorowicza*, chlubnie odznaczone na ostatnich konkursach krakowskim i warszawskim.

(*R*) **Muzeum Zakładu Ossolińskich** coraz większego nabiera rozgłosu w świecie naukowym. Powszechnie znany archeolog szwedzki Oskar Montelius, konserwator kr. muzeum w Sztokholmie, udając się na zjazd archeologiczny do Pesztu, umyślnie zrobił wycieczkę do Lwowa dla poznania zbiorów zakładowych. Znakomity ten badacz i znawca starożytności europejskich a szczególniej zabytków przedhistorycznych, niezmiernie był zdziwiony wielką ilością i dobrem zakonserwowaniem przedmiotów muzealnych z tej epoki. P. Montelius zwiedził poprzednio muzeum w Wilnie, Warszawie i Krakowie i wszędzie doznał tej miłej niespodzianki, iż pomimo niedługiego istnienia tych zakładów znalazł w nich nader cenne i obfite zbiory. P. Montelius oświadczył, że pod względem zabytków przedhistorycznych najwyżej ceni muzeum Zakładu Ossolińskich. Montelius pracował tutaj przez dni kilka wspólnie z swą małżonką zdejmując rysunki celniejszych przedmiotów, a następnie wyjechał do Pesztu, zkąd wracając do Szwecyi ma się udać do Poznania i zwiedzić zbiory tamtejszego Towarzystwa przyjaciół nauk.

— **Piorun** uderzył podczas gwałtownej burzy w nocy na poniedziałek w obóz wojsk koło Bielan pod Warszawą i zabił siedmiu żołnierzy, kilkudziesięciu zaś poparzył.

— **Fata morgana**. Rzadkie to zjawisko obserwowano przed kilkoma dniami w angielskiej miejscowości Stanley, w pobliżu Wakefield. Około godziny 7 z wieczora spostrzegli mieszkańcy w zachodniej stronie widokręgu obraz przewrócony drzew, domów i t. p. których zarysy dokładnie uwydatniały się na niebie. Liczni świadkowie utrzymują, że bardzo znaczna przestrzeń okolicy przedstawiała się w tem odbiciu. Zjawisko to, nadzwyczajnie rzadkie, zwłaszcza w strefie umiarkowanej, trwało do zachodu słońca. W miarę jak promienie słoneczne słabły, ciemniały także przedmioty w obrazie, aż z zapadnięciem zmroku zupełnie znikły.

— **Pływające wyspy**. Z Kanady donoszą, że podczas ostatnich burz, które z niesłychaną gwałtownością szalały na jeziorze Wyższem, oderwały się od lądu dwie wielkie kępy, niby wyspy, i pędzone wiatrem płynęły w różnych kierunkach jeziora, aż w końcu zatrzymały się przy brzegu od strony Stanu Wisconsin. Obie wyspy pokryte są bujną roślinnością, wśród której gnieździ się mnóstwo zwierząt i ptaków wodnych; gdy przeto płynęły jeziorem na kształt olbrzymich zielonych okrętów, wyspy te przedstawiały widok nader oryginalny i zajmujący, któremu też z brzegów przypatrywały się tłumy ciekawych.

— **Trąba powietrzna** przeszła dnia 7go bieżącego miesiąca około godziny 1 z południa nad miejscowością Smidar w Czechach i zrządziła znaczne spustoszenia pozrywawszy dachy i połamawszy drzewa. Ci, którzy z bliska obserwowali zjawisko, które trwało dziewiętnaście minut, zapewniają, iż czuć się dawał w powietrzu silny zapach siarki. Stan barometru w czasie trwania trąby powietrznej nie zmienił się wcale.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu, jak się dowiaduje *Kur. Warsz.* po długiej chorobie utalentowany malarz Józef Szermentowski; w Krakowie dr. Leon Korecki, adwokat, w roku 1848 wydawca czasopisma lwowskiego *Postęp*; w Dronero we Włoszech znakomity mąż stanu ze starej szkoły piemonckiej, senator hr. Gustaw Ponzo di San Marino, ceniony jako jeden z najniepospolitszych talentów administracyjnych we Włoszech.

— **Jubileusz Schlossera**. Zbliża się setna rocznica urodzin sławnego a znanego i u nas historyka niemieckiego Fryderyka Chrystyana Schlossera (ur. w Jewerze, w Oldenburskim d. 17 listopada 1776; zmarłego w Heidelburgu d. 25 września 1861), zacnego człowieka i sumiennego pisarza, który nie widział i nie rozumiał potrzeby poświęcania najelementarniejszych i najpowszedniejszych zasad prawdy i moralności na rzecz nowego kierunku, jaki zapanował w społeczeństwie niemieckiem. W Niemczech zawiązał się komitet, mający uczcić pamięć Schlossera pomnikiem w rodzinnem jego mieście, Jewerze. We Lwowie uczczoną będzie pamięć historyka samym już faktem, iż właśnie około 17 listopada ukaże się setny zeszyt polskiego przekładu jego « Dziejów powszechnych". które wydaje księgarnia Polska.

— **W chorobie Anastazyusza Grüna**, wbrew nadziejom lekarzy, nie nastąpiło dotąd polepszenie. Sparaliżowanie prawej strony ciała nawet postąpiło, mowę też ciągle jeszcze ma chory odjętą.

— **Tragiczne zakończenie** miały wyścigi konne oficerów załogi w Teresienstadt, które się odbyły dnia 8 b. m. Porucznik huzarów Sirek, który pełnił obowiązek gospodarza toru, widząc jednego z współzawodników nieprawidłowo ustawiającego się do szeregu, poskoczył ku niemu konno. Jednocześnie i tamten spiął konia, a tak jeźdźcy mimowoli wpadli na siebie w pełnym kłusie. Porucznik od niósł spadłszy z konia tak ciężkie stłuczenia, że w godzinę życie zakończył.

— **Złote wesele**. Rzadką tę uroczystość obchodził w tych dniach tokarz wiedeński p. Fryderyk Hercberg, z małżonką swą Franciszką, pierwszy liczący lat 80, druga 78. Sędziwych małżonków otaczało w dniu jubileuszu 44 członków rodziny i dzieci, wnuków i prawnuków.

— **Gość osobliwy** nawiedził w tych dniach podczas gwałtownej burzy zamek królów angielskich w Windsorze. Meteor, w kształcie kamienia wielkości kuli armatniej z wielkim łoskotem spadł na przestrzeń pomiędzy bramą Henryka VIII. a wieżą sąsiednią i częściowo zdruzgotał tę poręcz. Wypadek ten wywołał wielki popłoch pomiędzy domownikami i służbą zamkową. W dawniejszych czasach zabobonni ludzie byliby go sobie tłumaczyli rozmaicie.

— **Co można zobaczyć w kominie**. W Miskolczu kowal kolejowy w zeszłym tygodniu postanowił świat ten pożegnać w sposób ile możności jak najmniej ostentacyjny. Komin wydał mu się najodpowiedniejszem miejscem do wykonania tego zamiaru. Korzystając zatem z nieobecności żony w domu, obwiesił się biedak w kominie, lecz przedtem jeszcze napisał kredą na stole następujące lakoniczne słowa: «Kochana żono! Jeśli chcesz coś zobaczyć, zaglądnij tylko do komina.» Żona wróciwszy do domu przeczytała napis, zaglądnęła rozumie się do komina i zobaczyła wiszącego tam męża, ale wszelki ratunek był już nadaremny.

— **O wielkich pożarach** znów dochodzą wiadomości. W mieście rossyjskiem w Borysoglebsku, w gubernii tambowskiej, dnia 20 sierpnia przy silnym wietrze zgorzało 400 domów, między któremi szpital, stacya telegraficzna i pocztowa i t. d. Dnia 6 b. m. zaś w miejscowości Dubro pod Merseburgiem zgorzało 22 domów i kościół. a w płomieniach zginął starzec i 4-letnie dziecię.

— **Indyanie w Anglii**. Kapitan Macdonald przywiózł z sobą do Londynu dziewięciu Indyan z plemienia Sioux, którzy tam obecnie dają przedstawienia biegłości swojej w sztuce wojennej. Dzikie plemię Sioux oddawna już niejako przez samą naturę skazane jest na zagładę, Macdonald przeto zwrócić chce uwagę na zdolności tych Indyan i wzbudzić przeświadczenie, że należy ich odtąd oszczędzać.

— **O upałach**, jakie w sierpniu panowały w całej Europie pisze korespondent *Gaz. Warsz.* z Tuluzy: Mamy w południowej Francyi przez cały sierpień upały. Nie od rzeczy może będzie zatrzymać się nieco przy tej materyi. Kronika sięga aż do 640 roku po narodzeniu Chrystusa, w którym to roku niesłychane upały panowały w Anglii, Francyi i Hiszpanii i były powodem wielkiej śmiertelności. Roku 850 podczas nieznośnych upałów i suszy, nastąpił we Francyi głód powszechny, skutkiem którego, jak mówi kronikarz: „Matki pożerały własne dzieci. (sic). Nowa katastrofa była spowodowana przez upały 987 roku. Tym razem była ona o tyle straszniejsza, że spowodowała głód trwający przez lat pięć z rzędu. Wszystkie te plagi sprowadziły na Francyę straszną epidemię, znaną pod imieniem *de mal des ardents*, skutkiem której przeszło 40,000 osób umarło w samem mieście Paryżu. Lata 1010 11 i 12 również były gorące — następnie przyszły upały 1034, 1159, 1171, 1214, 1293, 1303, 1350, 1446 i 1474 roku. W 1560 po wielkich upałach nastąpiły ulewne deszcze, sprowadzając w ten sposób rozmaite choroby. Rok 1719 sprowadził nową klęskę. Paryż był prawie zupełnie pozbawiony wody. We wrześniu tegoż roku kardynał Dubois, podówczas pierwszy minister, musiał sprowadzać wodę nawet z odleglejszych okolic. Od czasu istnienia obserwatoryum paryskiego dzień najgorętszy był 26 sierpnia 1765 r, w którym ciepłomierz dochodził 40° w cieniu. Nareszcie w Tuluzie dnia 9 lipca 1874 r. gorąco dochodziło 38° w cieniu. Sierpień w tym roku przypomina również męki Tantala wszystkim istotom żyjącym. Nadmierne upały, trwające bezustannie od kilku tygodni wiele szkody wyrządziły rolnictwu. W dolinie Garonny tytuń, kukurudza, konopie, buraki i rośliny pastewne jak w ogniu spieczone, a rolnik z niespokojem oczekuje orzeźwiającej rosy lub deszczu. Nareszcie Opatrzność sprowadza w tej chwili choć późno deszcz tyle pożądany, który choć w części uratować może gdzie niegdzie nędzny zbiór togoroczny.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 12 września*).

(λ) Pod przewodnictwem p. Jasińskiego, odbyło się wczoraj nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, zwołane głównie w celu załatwienia ważnej sprawy oddania budynku przy ulicy Halickiej, przeznaczonego na gimnazyum Franciszka Józefa wysokiemu rządowi do użytku szkolnego. Przed przystąpieniem do obrad nad tą sprawą załatwiła Rada bez rozpraw kilka spraw mniejszej wagi a mianowicie na wniosek p. Gromana, w myśl §. 25 sejmowej ordynacyi wyborczej, wybrała do komisyi,—która pod przewodnictwem prezydenta ma rozstrzygać reklamacye, wnoszone przeciw ułożeniu listy wyborczej, pp. Filipowskiego, Szwedzickiego, Peutera i Mikulińskiego.

Na wniosek dr. Madejskiego, oświadczył przewodniczący, iż na porządek dzienny najbliższego posiedzenia Rady postawi wybór uzupełniający dwóch członków do komisyi prawniczej i jednego członka do komisyi dyscyplinarnej — poczem przystąpiła Rada do obrad nad sprawą oddania rządowi nowo zbudowanego gmachu gimnazyalnego.

Dyskusya nad tym przedmiotem była tak ożywioną a poniekąd i rozwlekłą, że zajęła przeszło dwie godziny czasu. Gdybyśmy ją chcieli podać chociażby tylko w najwięźlejszem streszczeniu, przekroczyłaby o wiele miejsce wyznaczone na sprawozdania tego rodzaju. Podajemy ją więc tylko w głównych zarysach.

Miasto przystępując do budowy gmachu gimnazyalnego, i przedkładając krajowej Radzie szkolnej plany tej budowy, oświadczyło na podstawie uchwały Rady miejskiej, iż po wykończeniu budowy, w chwili oddawania gmachu do użytku publicznego, domagać się będzie od rządu, a względnie od krajowej Rady szkolnej, absolutoryum tej treści, iż gmina miasta Lwowa, wystawiwszy gmach dla gimnazyum Franciszka Józefa, uczyniła raz na zawsze zadość wszystkim swym zobowiązaniom w obec tego zakładu. Gdy gmach gimnazyalny był już bliskim ukończenia, zawiadomiła o tem władza miejska krajową Radę szkolną z prośbą, ażeby przez swych delegatów oglądnęła budynek, dała swą opinię, a w chwili rzeczywistego oddawania gmachu rządowi, wystawiła gminie absolutoryum. Dla wyjaśnienia tej sprawy należy wytłumaczyć, dla czego gmina domaga się od rządu takiego absolutoryum? Przed laty, gdy powstawało gimnazyum Franciszka Józefa, czyli polskie, obowiązała się gmina dostarczyć lokalu stosownego. Temu zobowiązaniu czyniła gmina zawsze zadość i to częstokroć z wielkiemi ofiarami, bo płaciła do niedawna za jeden pokój 800 złr. rocznie. Ale napływ młodzieży szkolnej do gimnazyum wzrastał z każdym rokiem, tak, iż ostatecznie liczyło i liczy nawet obecnie 21 klas, w których mieści się blisko 1100 uczniów. Gmina, budując gmach przy ulicy halickiej miała na myśli gimnazyum zwykłe o 8 klasach i dla tego podzieliła budynek na ośm klas, dodając cztery sale na ewentualne pomieszczenie klas równorzędnych. W tych dwunastu klasach trudno będzie pomieścić 21 klas... Krajowa Rada szkolna, czyniąc zadość wezwaniu magistratu, zwiedziła nowy gmach szkolny i w odezwie do prezydenta miasta z d. 11 b. m. wyraża gminie najzupełniejsze uznanie za wystawienie gmachu tak okazałego, odpowiadającego najzupełniej swemu celowi i t. p. ale w kwestyi absolutoryum wspomina krajowa Rada szkolna w swej odezwie, że musi odnieść się do wys. Ministerstwa oświecenia.

Magistrat i sekcya V (sprawozdawca p. Błotnicki) upatrując w tej odpowiedzi kraj. Rady szkolnej niebezpieczeństwo dla miasta, że wys. rząd po objęciu nowego gmachu gimnazyalnego i po umieszczeniu w nim 12 klas, zażąda od gminy dostarczenia jeszcze innych ubikacyj na pomieszczenie dalszych 9 klas, albo też zatrzyma po prostu dawne ubikacye w klasztorze OO. Bernardynów, które gmina przeznaczyła już dawniej na pomieszczenie szkoły ludowej „Piramowicza" albo też czwartego a względnie drugiego gimnazyum polskiego — stawiają następujący wniosek: „Rada miasta Lwowa wstrzymuje się z oddaniem nowego gmachu gimnazyalnego wys. rządowi, dopóki rząd nie wystawi absolutoryum, iż gmina miasta Lwowa, wystawieniem tego gmachu uczyniła całkiem zadość wszelkim swym zobowiązaniom w obec gimnazyum Franciszka Józefa."

Dr. Madejski tłumaczył w dłuższem przemówieniu z stanowiska prawnego, iż gminie nie potrzeba takiego absolutoryum, o jakiem wspomina wniosek sekcyi V. W aktach spisanych w sprawie tego gimnazyum znajdzie się aż nadto dowodów, iż gmina nie jest i nie może być obowiązaną do utrzymywania gimnazyum o 21 klasach. Gimnazyum o 21 klasach nie istnieje na całej kuli ziemskiej; gdybyśmy więc sprawę tę oddali sądom do rozstrzygnięcia, wygralibyśmy ją niezawodnie. Dr. Madejski stawia tedy wniosek: „Rada miasta Lwowa oddaje wys. rządowi gmach gimnazyalny; a w protokole, który się ma spisać w chwili faktycznego oddawania gimnazyum, poczyni gmina stosowne zastrzeżenia co do dostarczania dalszych ubikacyj na pomieszczenie 9 klas paralelnych."

Około powyższych dwóch wniosków, toczyła się cała dyskusya. Za wnioskiem dr, Madejskiego przemawiali pp. dr. Łubiński, hr. Russocki, dr. Czerkawski, Dąbrowski i dr. Semilski, za wnioskiem zaś sekcyi V pp. Piątkowski i Niemczynowski.

Dr. Gerstman podniósł dodatkowy wniosek sekcyi V tej treści, że nowy gmach gimnazyalny zostanie rządowi oddany pod warunkiem, jeżeli rząd opóści zupełnie ubikacye, dotychczas przez to gimnazyum w klasztorze OO. Bernardynów i w kamienicach przyległych zajmowane, a p. Wachnianin domagał się odroczenia tej sprawy aż do nadejścia absolutoryum ze strony ministerstwa oświecenia.

Podczas długiej dyskusyi poruszyli niektórzy mowcy kwestyę czwartego gimnazyum we Lwowie a względnie drugiego gi-

mnazyum polskiego, przyczem prezydent p. Jasiński dał następujące wyjaśnienie: Zawiadamiając kraj Radę szkolną o ukończeniu gmachu gimnazyalnego, awizowałem ją zarazem, ażeby z gimnazyum polskiem ustąpiła się z klasztoru OO. Bernadynów, który będzie nam potrzebny na pomieszczenie szkoły ludowej. Pertraktacye z rządem co do drugiego gimnazyum polskiego, są w toku. Otrzymałem właśnie zawiadomienie, że rząd nie może jeszcze w tym roku utworzyć takiego gimnazyum i że tymczasowo zamierza w lokalnościach OO. Bernadynów, najmowanych przez gminę, utworzyć osobną „sekcyę“ gimnazyum Franciszka Józefa, która to sekcya będzie niejako zawiązkiem przyszłego czwartego gimnazyum. Jak wiadomo, zezwolił już Najj. Pan na otwarcie czwartego gimnazyum polskiego we Lwowie a gmina obowiązała się przez 10 lat dostarczać potrzebnego lokalu.

Przy głosowaniu przeszedł bardzo znaczną większością głosów wniosek dr. Madejskiego, tudzież wniosek sformułowany przez p. Jasińskiego w tym sensie, „iż Rada miejska aprobuje krok swego prezydenta co do awizacyi rządu z lokalności zajmowanych przez gimnazyum polskie w klasztorze OO. Bernadynów.“

Uroczyste oddanie wys. rządowi nowego gmachu gimnazyalnego przy ulicy Halickiej, odbędzie się jutro, we czwartek d. 14. b. m. o godzinie 10 przed południem. Na tę uroczystość zaprosił p. Jasiński wszystkich pp. Radnych.

Przy końcu posiedzenia uchwaliła Rada sprzedać p. Kleinowi debry miejskie, położone przy rogatce Sichowskiej, za cegelnią pana Dylewskiego w objętości przeszło 11 morgów, po 102 złr. za jeden morg.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Pan Kapral).

(λ) Skromny zastęp czuwał do maja r. b. nad bezpieczeństwem gminy miasta Sokala. Składał się on z dwóch tylko policyantów, zrodzonych i wychowanych w Sokalu, z których pierwszy, Józef **Piechocki**, dźwigający piąty krzyżek na swych potężnych barkach, ma słuch nieco przytępiony, drugi zaś, Stanisław **Niespał**, człowiek także nie pierwszej młodości, nie mógł mimo najlepszych chęci spełnić należycie wszystkich obowiązków swego urzędu. Mniejsza zresztą o powody, jakie skłoniły gminę m. Sokala do wzmocnienia miejskiej straży policyjnej jeszcze jednym stróżem bezpieczeństwa. Po długich szukaniach »za człowiekiem porządnym« zdawało się władzy miejskiej w Sokalu, że znalazła takiego człowieka w osobie Grzegorza Sztogryna. Mina dziarska, bywalec, żołnierz, wymowa jak rzadko, „*sztelung*,“ wyśmienity, jednem słowem, figura jakby zrodzona na policyanta.

Piechocki i Niespał, dwaj weterani w usługach komuny sokalskiej, potrząsali wprawdzie głowami, gdy po znojach i trudach całodziennych, usiadłszy o szarej godzinie na ławce, gawędzili o tem i o owem i zeszli na p. Sztogryna, ale można to było uważać za rodzaj niechęci wywołanej zazdrością, bo trzeba wiedzieć, że Sztogryn, wstępując 15 maja r. b. do służby miejskiej w Sokalu, został od razu mianowany kapralem policyi. Godność tę piastował Grzegorz Sztogryn dość krótko, bo tylko do 18 lipca r. b. W tym dniu pamiętnym dla Sokala zaszedł wypadek niesłychany: Około godziny 8 wieczorem, miejska kasa podręczna, w kształcie wielkiego dębowego, mocno okutego kufra, stojąca od niepamiętnych czasów w dobrze zaopatrzonym pokoju kasyera miejskiego p. Jana Kochalewicza, znalazła się nagle w pomieszkaniu pana kaprala Grzegorza Sztogryna, które tylko sienią jest przegrodzone od kancelaryi pana kasyera.

— Opowiedźcie no nam — mówi przewodniczący radca **Lewicki** do Józefa **Piechockiego** — jak to się miało z tą kasą?

— Proszę wielmożnego konsyliarza i »świętej« komisyi, to tak było: O godzinie 7 wieczorem, jak panowie wyszli z kancelaryi, zamknąłem wszystkie drzwi i klucze powiesiłem w *wachcymrze*. Pan sekretarz kazali mi pójść wieczorem do ślusarza po kłódkę; to też zamknąłem *wachcymrę*, klucz od niej położyłem na drzwiach wchodowych i powiadam do pana kaprala, jak do człowieka: «Panie kapral! pantrujcie tu, aby kto nie wlazł.« Pan kapral powiedzieli: No, no! — ta ja poszedł do ślusarza. Za pół godzinę powróciłem napowrót, i patrzę, a pana kaprala nie ma. A rany boskie! Ja do *wachcymry*, a *wachcymra* otwarta! Ja do *cymry* pana kaprala, a *cymra* zamknięta! Oj gwałtu! a to co za herezya! Mówiłem do pana kaprala, jak do człowieka, aby pilnował a on poszedł gdzieś sobie! Wychodzę na podwórze, nie ma nikogo, wychodzę na miasto i patrzę, a z jednej strony idzie policaj (Niespał) a z drugiej strony Zbijewski .. A nie widzieli wy gdzie pana kaprala? »Nie!« Oj źle! Poszliśmy więc ja, Zbijewski i Stanisław przed izbę pana kaprala i patrzymy, a izba zamknięta. Zbijewski poszedł do okna od podwórza, patrzy raz, a po tem drugi raz do okna, przychodzi do nas, i mówi: Ta tam ktoś jest! Zbijewski zapukał; naraz trzask, prask, otwierają się drzwi, pan kapral wychodzi i mówi do nas trzech: „Chcieli porządnego człowieka i mają porządnego człowieka! Wziąłem kasę i mam kasę, i gdybym był chciał, byłbym ją rozbił i zabrał pieniądze, i poszedłbym, gdziebym był chciał!“ „Jezus, Marya, panie kapral, a wy co narobili? Ta tu ludzie po dwadzieścia lat służą a tego jeszcze nikt nie słyszał! Ja was zostawił, jak człowieka, a wy do kasy?...« Czy ja wam kazał kraść kasę? Mało mnie konwulsye nie porwały! Ja do niego, jak do człowieka....

— No no, dobrze, — przerywa p. radca Lewicki, cóż jeszcze mówił Sztogryn?

— W pierwszej chwili, ciągnie dalej Piechocki, mówił pan kapral, że kasę znalazł w sieniach, ale potem, jak przyszedł pan burmistrz, pan sekretarz, pan kasyer, to nic nie mówił; przyszli *szandary*, taj go zabrali. »Mało mnie konwulsye... ja do niego, jak do człowieka, a on do kasy....« kończy z oburzeniem poczciwy Piechocki, sadowiąc się wygodnie na ławce przeznaczonej dla świadków.

Dwaj inni świadkowie, kolega Józefa, Stanisław Niespał i Norbert Zbijewski, syn szewca i członek straży ochotniczej w Sokalu, który prawie codziennie zaglądał do magistratu, do izby kaprala i do strażnicy policyantów, zeznali pod przysięgą prawie dosłownie to samo, co powyżej opowiedział Piechocki. Prócz tego zeznali oni zgodnie z Piechockim i kasyerem miejskim p. Janem Kochalewiczem, że Sztogryn, zamknięty w swej izbie, manipulował koło kasy żelaznym czakanem, używanym przez straż ogniową, który znaleziono w jego posiadaniu, z czego także wytłumaczyć się nie może Wieko i boki kasy były nadwerężone a z znaków łatwo domyśleć się, że »porządny człowiek« chciał zaglądnąć do wnętrza skrzyni w której według odezwy urzędu gminnego miasta Sokala i zaprzysiężonych zeznań kasyera p. Kochalewicza było przechowanych 841 złr. 35 ct. pieniędzy gminnych a 423 w gotówce i 200 zł. w obligacyach, stanowiących własność p. Kochalewicza.

Oskarżony przez c. k. prokuratoryę państwa (zastępca dr. **Bauch**) Grzegorz Sztogryn, o zbrodnię usiłowanej kradzieży, miał ciężką walkę do stoczenia z powyżej wymienionymi trzema świadkami, którzy złapali go na gorącym uczynku, a którym wpiera w żywe oczy, iż to wszystko, co powiedzieli jest nieprawdą, co doprowadza poczciwego Piechockiego do ostatniej rozpaczy... »Hm! nieprawda! — woła Piechocki — ta tu po 20 lat służyli panie ludzie, a takiej herezyi nie było, jakiem człowiek! Czy ja pana kaprala posyłał kraść kasę?

Sztogryn opowiada na swą obronę tylko tyle, że po odejściu Piechockiego do ślusarza, wyszedł z sieni na podwórze, a gdy po chwili powrócił, zastał przed drzwiami swej izby skrzynię, i nie wiedząc zgoła nic o tem, że to kasa miejska, wciągnął ją do swej izby. Już sam Piechocki uważa to tłumaczenie za „jakoweś bałamuctwo“.

Przysięgli podzielili to zdanie, bo na pytanie postawione im w kierunku zbrodni usiłowanej kradzieży, odpowiedzieli jednogłośnie *tak*. Trybunał skazał Grz. Sztogryna na podstawie tego werdyktu na dwuletnie ciężkie więzienie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(+) **Tarnów** 8 września. (Korespondencya *Gazety Lwowskiej.*) Nie długo trzeba będzie czekać a kolej Tarnowsko-Leluchowska stanie się dla nas tem, czem jest dla Wiedeńczyków kolej przez Semmering. Tak jak tę ostatnią kolej, której z początku kolej południowa obniżeniem ceny i innemi środkami musiała przyjść w pomoc, szybko polubiła publiczność a mianowicie turyści chcący użyć świeżego letniego powietrza, tak i nasza publiczność niebawem przyjdzie do przekonania, że jazda koleją Leluchowsko-Tarnowską przerzynającą romantyczne okolice górskie z prawdziwą jest połączona przyjemnością. Kolej Leluchowsko-Tarnowska jest rządową a ze względu na silną i doskonałą budowę jest koleją wzorową, która z kolejami Galicyi i innych krajów austryacko-węgierskiej monarchii oddawna już zostającemi w ruchu, śmiało może stanąć na równi. Ktokolwiek bezpośrednio po otwarciu ruchu jechał kolejami galicyjskiemi i miał sposobność przekonać się o ich stanie w tym czasie, ten o koleji Tarnowsko-Leluchowskiej wydać będzie musiał sąd bardzo korzystny Tor kolejowy jest w całej swej przestrzeni jaknajnormalniej szutrowany. Gdzie nie było pięknego rzecznego szutru użyto wybornego szutru tłuczonego. Rowy po obydwóch stronach drogi kolejowej są mianowicie na terenie obfitym w wodę wysadzane kamieniami. Nasyp kolejowy ma nawet w najniższych miejscach przepisane rozmiary. Wszystkie dworce mają doskonały podział i są daleko wygodniejsze aniżeli zwykłe dworce przy starych i nowych kolejach. Kolej jest tak zbudowaną, że już dziś mogą po niej jeździć wagony z nadzwyczajną szybkością a podróżny wcale nie jest wystawiony na kołysanie się i ciągłe wstrząśnięcia. Zwłaszcza wozy osobowe pierwszej i drugiej klasy są urządzone elegancko i praktycznie. Kierownictwo całej koleji pozostaje w rękach dyrektora Pichlera, kierującego nadto kolejami węgiersko-galicyjską i nadduiestrzańską.

Z teatru wojny.

Lwów, 13 września.

Z pod Aleksinaczu i Deligradu nie ma żadnych wiadomości. Dwa tygodnie mija od ostatniej wielkiej bitwy, po której się spodziewano, że rozstrzyguie losy kampanii a przynajmniej wyda Aleksinacz w ręce tureckie — a tymczasem nie ma najmniejszych wskazówek, aby wojska ottomańskie odniosły jakiś ważniejszy rezultat. Pogłoski mowią ciągle o potyczkach, które nietylko są bez wszelkiego znaczenia, ale nawet nie znaczą śladów posuwania się armii tureckiej i nie mogą służyć za wskazówki, jak się obecnie ustawiły w obec siebie armie nieprzyjacielskie. Horwatowicz, który już po raz drugi w tej wojnie wystąpić miał jako *Deus ex machina* — zawiódł wszelkie oczekiwania, które wiązały się z jego ruchem ku linii Gramada-Topla, zkąd miał zagrażać Nisz i całą linię odwrotową armii tureckiej. Z wiadomości, jakie nadchodzą, wnosić można niemal z pewnością, że pułkownik Horwatowicz cofnął się już do Deligradu. Wiadomość, jakoby Turcy usadowili się między Aleksinaczem a Deligradem i usypali tam szańce, wskazywałaby, że Abdul Kerim chce odciąć jednę twierdzę od drugiej i tym sposobem bez wielkiego rozlewu krwi i bez niebezpieczeństwa od strony Deligradu zmusić warownię Aleksinacz do kapitulacyi. Z drugiej strony ciągle utrzymuje się zdanie, że Turcy forsować chcą Kruszewacz, choć o Mehmecie Alim, który głównie przyczyniać się miał do tej kombinacyi, głucho od dni kilku.

Serbowie tymczasem zmieniają ciągle wodzów. Jak donosi dzisiejsza *Polit. Corr.* naparł się koniecznie komendy minister wojny, pułkownik Nikolicz. Ma on zastąpić Anticza nad Ibarem — Anticz zaś zastąpi gen. Alimpicza nad Dryną, a Alimpicz ma być przydzielony do wielkiego sztabu wojennego. Ministerstwo wojny po Nikoliczu objąłby pułkownik Milankowicz. Do korpusu nadibarskiego wysłano także z Belgradu rossyjskiego pułkownika Mitryszewicza. Nawet książę Milan powtórnie wybiera się do obozu, choć za pierwszym pobytem wśród armii nie zdobył sobie ani rycerskich wawrzynów ani sympatyi żołnierzy. Nad oszańcowaniem Deligradu pracują Serbi ciągle z gorączkowym pospiechem, z Belgradu odchodzą tam ciągle działa i zapasy amunicyi, a jak twierdzi korespondent *Polit. Corr.* Deligrad wytrzymać będzie mógł co najmniej sześciomiesięczne oblężenie.

Z czarnogórskiego pola walki także bardzo skąpe nadeszły wiadomości. Dowodzą one, że tryumf zwycięski Czarnogórców był tym razem trochę przedwczesny. Turcy faktycznie utrzymują się na terytoryum ks. Nikity i powoli ale statecznie posuwają się naprzód. Do *Nowej Presse* telegrafują z Raguzy, że Mukhtar basza posunął się znacznie w głąb Czarnogóry i to aż do Daniłogrodu, który ma stać w płomieniach Wieść ta potrzebuje potwierdzenia. Z Mostaru nadszedł telegram z tureckiego źródła, że dnia 8 września korpus czarnogórski w sile 2500 ludzi uderzył na pozycyę bronioną przez dwa bataliony tureckie z prawego skrzydła Mukhtara baszy. Czarnogórcy zostali odparci, a trzy szańce dostały się wojskom tureckim.

OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejszy Pan ofiarował 1500 zł. dla tych mieszkańców wsi Staresioło i Novi w Dalmacyi, którzy w skutek naruszenia granicy przez Turków ponieśli szkody.

Najjaśn. Pan odbył 11 b. m. przegląd wojsk w Hermanstadt. Potem odbyły się manewry ku zupełnemu zadowoleniu Najj. Pana.

Reichsanzeiger ogłasza pismo arcybiskupa hr. Ledóchowskiego z Rzymu z d. 8 lipca do proboszcza Brenka w Piaskach W piśmie tem Brenk został pod karą suspenzyi wezwany, ażeby w ciągu 90 dni odwołał przy świadkach swoje uznanie ustaw kościelno politycznych. Dalej ogłasza *Reichsanz* odpowiedź Brenka, który oznajmia, że pismo arcybiskupa oddał rządowi. W wstępie do tych publikacyi mówi *Reichsanzeiger*: „Prawomocnym wyrokiem z urzędu złożony arcybiskup Ledóchowski oznajmiwszy w marcu z Rzymu duchowieństwu w Poznaniu i Gnieźnie, że napowrót objął czynne wykonywanie biskupiej władzy, poparł te słowa czynem z naruszeniem obowiązujących ustaw państwowych.“

W **Solurze** w Szwajcaryi gmina kościelna postanowiła 10 b. m. 399 głosami przeciw 322 zaniechać wyboru proboszcza starokatolickiego. Tym sposobem Solura pozostanie rzymsko-katolicką.

W ogłoszonym dnia 11 września *hacie* oświadcza **sułtan**, że wstąpił na tron stosownie do przepisów prawa ottomańskiego. Potwierdza na urzędach wielkiego wezyra, ministrów i innych funkcyonaryuszy, którzy się będą starali o zabezpieczenie wolności wszystkich poddanych bez różnicy. o utrwalenie spokoju publicznego i dobrego sądownictwa. Krytyczne położenie państwa pochodzi z złego zastosowania praw opartych na przepisach religijnych. To też jest właściwem źródłem złego położenia finansowego, niedostatecznego funkcyonowania sądów, zastoju w industryi i handlu. Aby temu zapobiedz, ustanowi się osobną radę, która będzie czuwała nad punktualnem wykonywaniem nietylko istniejących ale i tych praw, które stosownie do przepisów *Szeri* będą promulgowane. Publiczne urzędy będą powierzane zdolnym osobom, które, będąc odpowiedzialnemi, jedynie z ważnych powodów będą mogły być usuwane. Ministrowie otrzymają rozkaz, aby pracowali nad rozwojem szkół publicznych i nad przeprowadzeniem potrzebnych reform, któreby się przyczyniły do polepszenia administracyi i finansów tureckich. Hercegowina i Bośnia zbuntowały się, Serbia się do nich przyłączyła Przelana po obydwóch stronach krew jest krwią dzieci jednej ojczyzny. Ministrowie chwycą się skutecznych środków, aby przelewowi krwi położyć koniec. W końcu potwierdza sułtan wszelkie traktaty zawarte z obcemi mocarstwami, wzywając ministrów, aby się starali o przeprowadzenie tych układów i o ustalenie dobrych stosunków z państwami europejskiemi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 13 września (*Tel. pryw*) Odpowiedź turecka na propozycye pokojowe mocarstw dotąd nie nadeszła. *Wiener Abendpost* mówi, że leży to w własnym interesie W. Porty, aby odpowiedziała jaknajspieszniej na przedstawienie mocarstw i jaknajspieszniej starała się usłuchać ich dobrej rady.

Presse otrzymała z Belgradu telegraficzne doniesienie, że podczas pochodu z pochodniami, który wyprawiono konsulowi rossyjskiemu Kwarcowowi, konsul ten w odpowiedzi na przemówienie deputacyi serbskiej oświadczył, że Rossyanie i Serbowie walczą przeciw wspólnemu wrogowi.

Według otrzymanych tu wiadomości z pola walki, Abdul Kerim otrzymać miał znaczne posiłki. Do Belgradu nadszedł transport 15,000 karabinów *chasepot*. Osobny pułk rossyjski ma być zorganizowany i wysłany na pole walki.

Według dzisiejszego *Hona* pogłoski o bliskich zmianach w gabinecie węgierskim nie mają żadnej podstawy.

Graz, 13 września. Hr. Antoni Auersperg (poeta znany pod pseudonimem Anastazego Grün) umarł tu dzisiaj.

Madryt, 13 września. Rząd hiszpański oświadcza w okólniku, wystosowanym do swoich reprezentantów za granicą, że konstytucya ogranicza tolerancyę religijną tylko do wnętrza świątyń i cmentarzów, że zatem przylepianie plakatów po za murami świątyń niekatolickich wyznań uważane być musi za manifestacyę niedozwoloną. W obrębie uchwalonych granic rząd uszanuje tolerancyę religijną.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**.

Wykaz osób zmarłych

za czas od 1go do 10go września 1876 roku.

1. Ludwik Książek, dziecię zarobnicy, l. 4, na płonnicę. — 2. Chane Pesel Goldstern, dziecię stręczyciela, l 8, na płonnicę. — 3. Józef Zborowski, dziecię sługi, l. 2, na odrę. — 4. Józef Kroczak, dziecię stróża. l. 1½, na płonnicę. — 5. Katarzyna Romankiewicz, szwaczka, l. 17, na suchoty płuc. — 6. Zofia Wolf, żona kelnera, l. 32, na suchoty płuc. — 7. Franciszek Weiser, czeladnik browarnicki, l. 27, na suchoty płuc. — 8. Józefa Kulisz, uboga, l. 36, na gruźlicę płuc. — 9. Ita Ruchla Ufel, dziecię rzeźnika, l. 2, na płonnicę. — 10. Izak Hersch Letz, syn lekarza, l. 7, na zapalenie błony brzusznej. — 11. Edward Schaling, ze zakładu św. Łazarza, l. 64, na uwiąd schyłkowy. — 12. Roman Pająk, kelner, l. 20, rozszarpanie przez pociąg kolejowy. — 13. Tekla Sucnocka, z domu ubogich, l. 76, na zanik schyłkowy. — 14. Marya Olszewska, córka ogrodnika, l. 10, na ospę. — 15. Józef Spernal, syn zarobnika, l. 10, na płonnicę. — 16. Ignacy Korytko, dziecię urzędnika asekuracyi, l. 1, na ospę. — 17. Eugieniusz Korytko, dziecię urzędnika asekuracyi, l. 7, na ospę. — 18. Michał Szery, urzędnik dyrekcyi skarbu, l. 28, na durzycę. — 19. Jan Seeliger, uczeń szkół, l. 14, na gościec ostry. — 20. Sura Halber, córka szklarza, l. 3, na płonnicę. — 21. Helena Malczewska, z domu ubogich, l. 75, na udar mózgowy. — 22. Władysław Olszewski, uczeń ogrodnictwa, l. 16, na ospę zgniłą, — 23. Emilia Jarema, córka sługi kolejowego, l. 1, na dławiec. — 24. Władysław Paszkiewicz, dziecię klucznicy, $^{11}/_{12}$, na zapalenie płuc. — 25. Józef Schier, dziecię urzędnika banku, l. $5^{4}/_{2}$, na durzycę. — 26. Tekla Grabowska, zarobnica, l. 50, na gruźlicę płuc. — 27 Władysław Smolka, dziecię urzędnika kolei, l. 4½, na płonnicę. — 28. Elżbieta Straka, dziecię konduktora poczty, l. 3½, na płonnicę. — 29. Katarzyna Sperr, wdowa po oficyale, l. 69, na wadę serca. — 30. Józef Selig Hirsch, uczeń, l. 16, na durzycę. — 31. Anna Wasilkiewicz, córka kucharki, l. 9, na zapalenie mózgu — 32. Kamila Koestlich, żona oficyała szpitalu głównego, l. 36, na czerwonkę. — 33. Natalia Tomek, żona c. k. nadradcy budownictwa, l. 53, na ospę. — 34. Justyna Hankiewicz, zakonnica, l. 30, na nowotwór jajnika. — 35. Karol Blaszki, dyurnista, l. 41, na suchoty płuc.

Lwów dnia 2 września 1876.

Przyjechali do Lwowa

dnia 13 września 1876.

Hotel Żorża.

Pp. W. hr. Romer z Ocieki. — Dr. J. K. Rosé z Warszawy. — K. Horodyski z Tłuścienka. — J. Tyszkowski z Hajworonki — K. Zawadzki z Poczap.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Bielewicz z Krzemieńca. — W. Chortkowski z Kamieńca.

Hotel Europejski.

Pp. S. Maryusz z Kamionki. — A. Petrow i Z. Szyszkowski z Rossyi.

Hotel Angielski.

Pp. L. Kornberger z Krakowa. — K. Barański z Chłopczyc. — I. E. Böhlke z Zagórza. — S. Brykczyński z Pacykowa. — L. Hoffmann z Warszawy. — W. Kühn z Dobrzanki. — P. Rutkowski z Warszawy. — A. Sadowski z Podola ros.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 13 września 1876.

Pp. H. hr. Breza do Krakowa. — S. hr. Dieduszycki do Gwoździca. — E. Raciborski do Podniestrzan. — M. Aywas do Czerniowiec. — J. Dornbach do Żukowa. — W. Jaczewski i P. Liwanów do Wołoczysk. — E. Nyko do Brodów. — W. Poliwanów do Wołoczysk. — E. Raab do Krakowa. — F. Romaszkan na Bukowinę. — G. Rogusz do Czerniowiec. — G. Szymonowicz do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 13 września 1876, godz. 7 rano.

Barometr 725·85mm. — Psychrometr suchy 11·5°C Psychrometr wilgotny 11·4°C. Prężność pary 10·m Wilgoć 99%. — Zachmurzenie 10. — Wiatr NE.1 Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 9·2°Rm.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 8 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamc[illegible] o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 12 września 1876.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	206	—	208	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	120	25	122	25
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	65	86	40
„ „ „ 4% „	78	50	79	50
„ „ „ 5% okresow.	85	65	86	40
Banku hyp. galic. 6% w. a.	88	55	89	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	50	95	50
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	85	75	86	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	18	25	19	75
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	70	5	80
Dukat Cesarski	5	77	5	87
Napoleond'or	9	73	9	83
Pół imperyał	9	80	10	—
Rubel rossyjski srebrny	1	60	1	67
„ „ papierowy	1	60½	1	62½
100 Marek niemieckich	59	75	60	75
Srebro	101	50	103	50
Kupony w srebrze	101	—	103	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 9 września 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	66.65	66.75
„ „ „ w srebrze	70.05	70.20
Losy z roku 1839 całe	253.—	254.—
„ „ 1839 piąta częśc 4%	251.—	252.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.25	107.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.80	112.20
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	117.—	117.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	130.75	131.25
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.25	85.—
Galicyi	86.—	86.25
Niższej Austryi	102.25	102.75
Siedmiogrodu	74.75	75.25
Węgier	75.40	75.70
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	73.—	73.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	146.80	147.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	663.—	669.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	859.—	860.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	371.—	373.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	160.50	161.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1805.—	1815.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205.—	205.50
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	121.—	121.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	283.50	284.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	76.—	76.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	—.—	89.—
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.—	104.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	98.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	—.—
„ „ „ po 5%	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.—	86.25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	95.60	96.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	86.—	86.40
„ „ „ po 6%	98.50	99.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.—	69.25
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.50	96.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.50	98.—
„ „ „ „ II. emisyi	93.—	93.50
„ „ „ „ III. „	89.75	90.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	77.—	77.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	65.50	66.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w. a.	162.75	163.—
Clarego po 40 zł. m. k.	28.25	28.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.—	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	27.50	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	31.75	32.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.—	32.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.75	22.25
Windischgratza po 20 zł. m. k.	24.50	25.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	58.95	59.15
Frankfurt 100 mark p.	58.95	59.15
Hamburg za 100 w. p. n.	58.95	59.15
Londyn za 10 ft. szt.	121.60	121.90
Paryż za 100 fr.	47.95	48.10
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.80.50	5.82.—
„ peł. wagi	5.85.—	5.86.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.70.—	9.71.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.90	102.10

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

12 września 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	66	60
„ „ „ w srebrze	69	85
Losy pożyczki z roku 1860	112	—
Akcye banku wiedeńskiego	263	—
„ „ kredytowego bez kupona	146	30
Londyn 10 fnt. szterlingów	122	60
Srebro	102	15
Napoleond'or	9	78
Dukat cesarski men.	5	87
100 Marek	60	15

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4229) **Obwieszczenie.**

L. 11962. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 13 sierpnia 1876, wpisaną została do rejestru handlowego dla firm spółek firma: Izak Rosner & Comp. w Krzywczy.

Spółkę składają Izak Rosner, Icyk Grumet i Nute Birnbaum z Krzywczy. Cel tejże: dzierzawa propinacyi w Krzywczy z przyległościami.

Spółka rozpoczęła się w roku 1875, jest jawną, prowadzi ją, zastępuje i podpisuje tylko Izak Rosner.

Przemyśl 16 sierpnia 1876.

(4300 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 43755. Z powodu panującej choroby między bydłem na granicy rosyjskiej w Chodorowicach koło Izakowieckiej tamożni zaprowadza się w zakładach konsumacyjnych w Husiatynie, Kozaczówce i Skale 21dniowy termin obserwacyjny.

Lwów 10 września 1876.

Z c. k. Namiestnictwa.

(4270 1—3) **Edykt.**

L. 42017. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia, iż celem ściągnienia wierzytelności galic. kasy oszczędności w kwocie 151 złr. 89 ct. z procentami, prowizyą i kosztami sądowemi w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 905¼ dłużniczki Ludwiki Minasowiczowej własnej w terminach 12 października i 15 listopada 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem się odbędzie, w tych terminach realność za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie, — gdyby tak sprzedaną nie została, wyznacza się termin do ustanowienia ułatwiających warunków na 23/11 1876 o god. 10 przedpołud.

Cenę wywołania stanowi kwota 2000 zł.

Wadyum wynosi 200 złr w. a. Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się strony i wierzycieli hypotecznych. Tych zaś wierzycieli hypotecznych, którzy dopiero po 14 maja 1876 do tabuli weszli lub też im uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła uwiadamia się o niniejszej uchwale przez ustanowionego kuratora adw. dra Brzezińskiego z substytucyą adw. dra Roberta Czajkowskiego.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 25 sierpnia 1876.

(4310 1—3) **Edykt.**

L. 2289. C. k. sąd powiatowy w Gródku uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Mojżesza i Arona Felda, że 15 kwietnia 1876 r., l. 2289 wnieśli Mikołaj i Katarzyna małżonkowie Karczmarscy prośbę o wyextabulowanie ut. Dom. VI, pag. 391 n. 1 on., realności l. 227 Gródek, zastawskie przedmieście uskutecznionej prenotacyi, i że celem przeprowadzenia rozprawy w myśl §. 45 ust hip. w dniu 19 września 1876 r. godz. 10 rano, dla nich kuratorem adw. Dr. Flakowicza w Gródku ustanowiono.

Z c. k. sądu powiatowego

Gródek dnia 27 lipca 1876.

(4281) **Ogłoszenie.**

do §. 17 ustawy z dnia 20 marca 1874.

L. 7378. C. k. sąd powiatowy miej del. w Kołomyi wiadomo czyni, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Oskrzesińce na dniu 20 września 1876 rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Kołomyja dnia 8 września 1876.

(4298 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 41519. C. k. Ministerstwo handlu i kr. węgier. Ministerstwo handlu udzieliły reskryptem z dnia 19 sierpnia 1876 do l. 1812 Zygmuntowi Bergowi w Krakowie przywileju na sposób zasuszania jaj celem konserwowania na przeciąg jednego roku.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 29 sierpnia 1876.

(4302) **Edykt**

L. 44876. C.k. sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, iż dnia 14 sierpnia 1876 na podstawie zgodnego oświadczenia wierzycieli masy rozbiorowoj J. Ostrowski & syn, wybrani zostali na stałego zarządcy masy, tymczasowy zarządca masy dr. Wilhelm Zucker, zaś do wydziału wybrani zostali pp. Bonifacy Sztiller, Adolf Mańkowski i Michał Dimet.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów 18 sierpnia 1876.

(4311) **Ogłoszenie.**

L. 4411 C. k. sąd powiatowy zawiadamia iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Prokocim dnia 23 września 1876 rozpoczyna.

Blissze szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminych.

Podgórze dnia 7 września 1876

(4286) **Firmaprotocollirung.**

Z. 12502. Das k. k. Kreis- als Handels-Gericht in Tarnopol hat verfügt die Firma S Goldstein zum Betriebe des Spedizions-Geschäftes in Podwołoczyska in das Register für Einzelnfirmen einzutragen.

Tarnopol am 30 August 1876.

(4289 1—3) **Edykt.**

L. 4271. Sąd powiatowy ogłasza, że do spadku zmarłego dnia 13 lutego 1856 w Sołonce małej Demytrze Samborskim powołana jest córka Tańka Samborska jako spadkobierczyni.

Gdy sądowi miejsce pobytu tejże wiadomem nie jest, zawzywa ją niniejszem edyktem, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia w tutejszym sądzie się zgłosiła i deklaracyę do spadku wniosła, ileże rozprawa ze zgłoszonemi spadkobiercami i ustanowionym kuratorem Wasylem Samborskim przeprowadzoną zostanie.

C. k. sąd powiatowy

Winniki 2 sierpnia 1876.

(4297 1—3) **Edykt.**

Między kosztownościami i srebrami w masie spadkowej Rifki Oberländer negocyantki we Lwowie pod l. 67¾ ulica Owocowa zmarłej pozostałemi i w tymczasowe przechowanie podpisanego komisarza sądowego wziętemi, mają niektóre pochodzić z zastawu, zatem nie stanowią własności zmarłej. Dla uniknięcia tej wątpliwości wzywam wszystkich, którzy jakie kosztowności lub srebra swoje u zmarłej Rifki Oberländer zastawili, ażeby się do mnie z egzekutorem testamentu p. Ozyaszem Dornzweigem zgłosili i prawa swe własności udowodnili, gdyż w razie nie zgłoszenia się interesowanych najdalej w sześćdziesiąt dni od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej gazecie lwowskiej, wszelkie kosztowności i srebra, których właściciele się nie zgłoszą, jako do masy Rifki Oberländer należące uważać będę i do depozytu sądowego złożę.

Lwów dnia 7 września 1876.

Franciszek Wolski, c. k. Notaryusz, jako komisarz sądowy.

(4297 1—3) **Edikt.**

Unter den in der Nachlaßmasse der in Lemberg sub. nr. 67¾ ulica Owocowa verstorbenen Rifke Oberländer hinterbliebenen und in die einstweilige Verfahrung des gefertigten Gerichtskomissärs genommenen Kostbarkeiten und Silbergeräthschaften sollen einige von Faustpfändern herrühren somit fremdes Eigenthum bilden. Ich fordere deswegen hiemit alle Personen, welche bei der verstorbenen Rifka Oberländer ihre Kostbarkeiten oder Silbergeräthschaften verpfändet haben auf, bei mir mit dem Testamentsexekutor Herrn Osias Dornzweig sich zu melden und ihre Eigenthumsrechte zu beweisen, denn im Falle unterlassener Anmeldung seitens der Interessenten längstens binnen sechszig Tagen von der dritten Kundmachung dieses Ediktes in der ämtlichen Lemberger Zeitung werde ich alle Kostbarkeiten und Silbergeräthe deren Eigenthümer sich nicht melden werden als zur Masse der Rifke Oberländer gehörig betrachten und an das gerichtliche Depositenamt erlegen.

Lemberg den 7 September 1876.

Franz Wolski, k. k. Notar als Gerichtskomißär.

(4312) **Ogłoszenie.**

L. 6701. Ze strony komisyi dla zakładania ksiąg hipotecznych z c. k. sądu powiatowego w Zborowie wydzielonej, wyznacza się do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Jarczowce termin na dzień 22 września 1876 o godzinie 9 przedpołudniem, na którym każdy kto ma interes w zbadaniu stosunków posiadania, zgłosić się i wszystko cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna, przytoczyć może.

C. k. sąd powiatowy
Zborów 9 września 1876.

(4308 1—3) **Edykt.**

L. 17879. C. k. sąd krajowy w Krakowie z powodu zażądanego przez c. k. starostwo górnicze w Krakowie pod dniem 9 lipca 1876 l. 943 w myśl §. 253 ust. gór. egzekucyjnego oszacowania kopalni św. Stanisława obok Tenczynka położonej, dla tego że obecny jej właściciel p. Wojciech Ehrmann prawo kopalnictwa na zasadzie §. 244 ust. górn w skutku prawomocnego orzeczenia c. k. Starostwa górniczego w Krakowie z dnia 22 kwietnia 1876, l. 705 utracił, dlategoż p. Wojciecha Ehrmanna z miejsca pobytu nieznanego w celu doręczenia mu uchwał sądowych w powyższej sprawie wydać się mających i dla przestrzegania praw tegoż p. Wojciecha Ehrmanna mianuje kuratorem p. adw. Dr. Hajdukiewicza z substytucyą p. adw. Dr. Lisowskiego w Krakowie i o tem tegoż Wojciecha Ehrmanna niniejszym edyktem zawiadamia.

Kraków dnia 1 września 1876.

(4305 1—3) **Edykt.**

L. 2857. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu, podaje się do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Atty Sternklahr celem zaspokojenia wywalczonej przeciw Janowi Grzesiowskiemu pretensyi w kwocie 90 złr w. a. z pn. realność tegoż ostatniego pod l. k. 383 w Jazłowcu położona, składająca się z chałupy, stodoły i ogrodu w tutejszym sądzie w trzech terminach na dniu 24 października, 21 listopada i 19 grudnia 1876, każdym razem o 9 godzinie rano, jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 397 złr. w. a. lub wyżej takowej, natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

O czem się chęć kupienia z tym dodatkiem uwiadamia iż resztę warunków licytacyjnych w tutejszym sądzie przejrzeć mogą. C. k. sąd powiatowy

Jazłowiec dnia 15 czerwca 1876.

(4237 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2555. C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do publicznej wiadomości że w sprawie Benjamina Isaaka Kohn przeciw masie spadkowej ś. p. Stacha Pelza, o zapłacenie sumy wekslowej 233 złr. a. w. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż połowy gospodarstwa włościańskiego pod l. kons. 32 w Tiutkowie położonego, ciała tabularnego nie mającego w dwóch terminach 20 października i 23 listopada 1876, o 10 godzinie z rana w tutejszym c. k. sądzie.

Cena wywołania stanowi kwotę 970 złr. w. a.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokołu zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Wiśniowczyk, dnia 17 sierpnia 1876.

(4231 1—3) **Edykt.**

L. 11736. Samborski c. k. sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu nieznaną Krystynę z hr. Poninskich Miliską, że Romuald Puzyna wniósł przeciw niej dnia 21 lipca 1876 l. 11736 pozew o uznanie prawa zastawu dla sumy 1500 duk. 150 zł. i 60 zł. Mk. na 1/6 część spadku Antoniego Pietruskiego Karolinie z Chojeckich Pietruskiej przypadłego w depozycie sądowym przechowanej za zgasłe i o wykreślenie takowego z ksiąg depozytowych i że pozew ten doręczony został ustanowionemu dla niej kuratorowi adw. Dr Wołosiańskiemu którego zastępcą jest adw. Kohn do wniesienia pisemnej obrony w 90 dniach.

Sambor dnia 8 sierpnia 1876.

(4241 1—3) **Edykt.**

L. 47530. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego p. Aleksandra Skrzyńskiego, iż w skutek wniesionego przeciw niemu podania p. F. H. Richtera z dnia 28 sierpnia 1876, do l. 47530 uchwałą z dnia 1 września 1876 do l. 47530 nakaz płatniczy na sumę wekslową 95 złr. w. a. z pn. wydanym i ustanowionemu równocześnie kuratorowi p. adw. Dr. Rogalskiemu doręczonym został.

Lwów dnia 1 września 1876.

(4253 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3586. C. k. sąd powiatowy podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia należytości 85 złr. 90 ct. z pn. odbędzie się w budynku sądowym w Nisku dnia 15 września, 16 października i 15 listopada 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż części posiadłości pod l. 342 w Jeżowem położonem, Jana Chmury własnej składającej się z 16 stajan gruntu.

Za warunek na pierwsze wywołanie podaną będzie suma 100 zł. za pomocą sądowego ocenienia wywalczona.

Chcący ubiegać się, przy licytacyi złożą do rąk komisyi sądowej zadatek wynoszący 10% ceny szacunkowej, a to w gotówce lub papierach publicznych.

Inne warunki licytacyi mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Nisko dnia 15 lipca 1876.

(4227 1—3) **Edykt.**

L. 14791. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem że los premiowej pożyczki Miasta Krakowa na 20 zł. w. a. opiewający Nrem 59846 opatrzony, posiadaczowi p. Wojciechowi Swidowskiemu zaginął i wzywa każdego ktoby los przerzeczony posiadał, aby takowy w przeciągu jednego roku od ogłoszenia niniejszego edyktu począwszy c. k. sądowi krajowemu w w Krakowie przedłożył, gdyż w razie przeciwnym los ten sądownie umorzonym będzie a wszelkie później zgłoszone prawa do tegoż żadnego znaczenia prawnego mieć nie będą.

Kraków dnia 14 lipca 1876.

(4292 1—3) **Edykt.**

L. 1170. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sum przyznanych p. Mojżeszowi Linkerowi w kwotach 28 zł. a. w. 1 zł. a. w., 2 zł., tudzież kosztów sporu, w kwotach 3 zł. 48 ct., 2 zł. 6 ct., 1 zł. 64 ct., 2 zł. 64 ct., oraz obecnie w kwocie 6 zł. 66 ct. przyznających się, odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 42 w Krasnem biczyckiem położonego, będącego własnością Maryanny Burdelowej, obecnie także Jana i Katarzyny Zawiślanów w połowie, Jana Janora w 1/12 i Walentego Szewczyka w 1/12 części, ciało tabularne stanowiącego, w sprawie Mojżesza Jakóba Engländera przeciw Maryannie Burdelowej o zapłacenie 25 zł. a. w. z pn. protokołem de praes. 26 Stycznia 1873. r. L. 439 egzekucyjnie na 918 zł. 84 ct. a. w. oszacowanego, które to oszacowanie na zaspokojenie należytości Mojżesza Linkera rezolucyą tutejszo-sądową z dnia 25 kwietnia 1875 r. d. L. 580 rozciągniętem zostało; w trzech terminach, a mianowicie w dniu: 28 września, 31 października i 28 listopada 1876. r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym.

Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Nowy Sącz 22 sierpnia 1876.

(4285 1—3) **Zawezwanie.**

L. 15077. Ponieważ c. k. straż skarbowa dnia 10 Grudnia 1875 r. nad ranem w Jezierzanach 39 sztuk wołów przemyconych z Rosyi bez strony przytrzymała, wzywa się przeto każdego, któryby mógł rościć prawo do tych 39 wołów ażeby w przeciągu 90 dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, stawił się w kancelaryi urzędowej c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Kołomyi w przeciwnym bowiem razie, gdyby tego zaniedbał, postąpi się z przytrzymanemi rzeczami podług prawa.

Z c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu.
Kołomyja dnia 9 września 1876.

(4295) **Ogłoszenie.**

L. 8838. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w Wierczanach na dniu 27. Września 1876 r. rozpoczęte zostaną, w którym to dniu wszyscy, którzyby interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania mieli, zgłosić się i wszystko cokolwiek do wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uznają, przytoczyć mogą.

Stryj dnia 7 września 1876.

(4313) **Ogłoszenie.**

L. 3682. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym we Frysztaku urzędująca zawiadamia, iż arkusze posiadania wraz z prostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń w §. 21 ust. z dnia 20 marca 1874 r. L. 29 Dz. u. k. określonych, złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym we Frysztaku do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym; a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych wyznacza się dzień 20 września 1876 r. na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

C. k. sąd powiatowy.
We Frysztaku 10 września 1876.

(4290 1—3) **Ogłoszenie**

L. 3301. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Leib Kannengiesera sumy 140 zł. w. a. z pn., przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod L. 15 w Bytomsku położonego, dłużnika Jakóba Iuszczyka własnego, ciała tabularnego nie mającego, w 2277 zł. 15 ct. oszacowanego, w trzech terminach a to: dnia 18 października 1876 r., dnia 15 listopada 1876 r. i dnia 20 grudnia 1876 r. każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie pod warunkami które w t. s. registraturze przejrzane być mogą się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 2277 zł. 15 ct. w. a., wadium 10%

Wiśnicz dnia 24 sierpnia 1876.

(4303 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 826. Wysokie Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie, zamianowało rozporządzeniem z 24 lipca 1876 r do L 6287/pr. Prezydenta c k. sądu obwodowego w Kołomyi Dra. Jana Reinera przewodniczącymi, zaś Radców tego sądu: Henryka Jakubowskiego, Władysława Kaweckiego i Juljana Bochyńskiego, zastępcami przewodniczącego dla IV zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych w Kołomyi, która rozpocząć się ma 13 listopada 1876 r. o godzinie 1/2 do 9 przed południem.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Kołomyja 11 września 1876.

(4304) **Edykt.**

L. 15308. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu wyznacza w sprawie konkursowej I. B. Kreppla termin na 27 września o godzinie 4 po południu, celem przeprowadzenia likwidacyi wierzytelności po głównym terminie likwidacyjnym zgłoszonych.

Drohobycz dnia 8 września 1876.

(4269) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 71 der Zeitschrift „Militär-Zeitung“ vom 2 September 1876 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Marine II“ „Standes-“ und sonstige Verhältnisse“ in den Stellen von „Wie mißgünstig an und für sich“ bis „selbst das gewisse Lachen vergeht“ dann „Kennt man unser Seecorps“ bis Jakobsleiter zur Admiralsflagg! endlich von „Wie weit jede officielle Achtnahme“ bis zum Schlusse „Sand in den Augen!“ das Vergehen nach § 300 St. G. resp. Art. IV des Ges. vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863 begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 5 September 1876.
Schwaiger m. p. Thallinger m. p.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Wr.-Neustadt hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zufolge Beschlusses vom 5 September 1876, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Nummer 35 vom 2 September 1876, der in Wr.-Neustadt erscheinenden periodischen Druckschrift „Gleichheit“ enthaltenen Artikels „Ein Rückblick auf den allgemeinen österreichischen Arbeitertrag“ begründet das Vergehen der Aufwiegelung nach § 300 St. G. daher in Gemäßheit der § 489 und 493 St. P. O. unter Bestätigung der verfügten Beschlagnahme das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen wird.

(4268)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zu folge Beschlusses vom 2 September 1876, Z. 5903/651, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „J. Fratelli Trentini und Risposta ad un Nero“ mit den Anfangsworten „Sono ancora tanto vicini“ bez. „Con provocante ed impudente“ enthalten in der Zeitschrift „Gazzetta di Treviso“ Nr. 230 und 238 vom 20 und 28 August 1876, gedruckt in Treviso bei Luigi Zoppelli, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. und § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(4299)

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Graz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 4 September 1876, Z. 12565, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Ueberschrift „Das Wunder von der Auferstehung“ in der Zeitschrift „Dorfbote Nr. 36 vom 31 August 1876, begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 303 Str. Ges. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 1 September 1876, Z. 22483, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels auf der ersten Seite mit der Aufschrift „Journalrevue“ in der Zeitschrift „Politik“ (Abendausgabe) Nr. 238 vom 29 August 1876, begründet den Thatbestand des im § 65 ad a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 31 August 1876, Z. 22317, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Pomery na jihu — Serbsko a Uhry“ in der Zeitschrift „Svornost“ Nr. 69 vom 26 August 1876 begründet den Thatbestand des im §§ 58c u. 59c St. G. bezeichneten Verbrechens des Hochverrathes und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet

Das k. k. Kreisgericht zu Kuttenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zufolge Beschlusses vom 5 September 1876, NG. 4381 Stf, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der in der zweiten Spalte der dritten Blattseite der Nr. 9 der zu Kolin erscheinenden periodischen Druckschrift „Orak“ vom 1 September 1876, in der Abtheilung „Kudrliuky“ abgedruckten zwei ersten mit den Worten „Rakousti cetai i“ und „Nas milý rakousky“ beginnenden Artikel begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung, durch Aufwiegelung, und zwar der Inhalt des 1 Artikels nach § 300 St. G und der Inhalt des 2 Artikels nach § 300 St. G. und Art. IV des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. vom J. 1863, es werde daher gemäß §§ 489 und 493 St. P. O., unter Bestätigung der von der k. k. Bezirkshauptmannschaft zu Kolin verfügten Beschlagnahme und Einleitung des objectiven Verfahrens die Weiterverbreitung der obbezeichneten Nummer des „Drak“ hinsichtlich der beanständeten beiden Artikel verboten.

(4284 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2419. W skutek zezwolenia c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 1go maja 1876, l. 5489 uznaje się Feliksa Stominskiego z Tarasówki jako marnotrawcę, nadając temuż kuratora w osobie Józefa Dołhana z Tarasówki.

C. k. sąd powiatowy
Zbaraż 12 maja 1876.

(4214 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1237. Dnia 1 lutego 1876 zmarł w Dębicy bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli ś. p. Tymoteusz Styczyński, poprzednio Abraham Szmul z okolicy Wielicki, po którym spadek w podpisanym sądzie jest w toku.

Gdy sądowi niewiadomo, ażali jacy spadkobiercy oprócz zdeklarowanej już do spadku tego wdowy Józefy więcej pozostali, przeto wzywa się wszystkich tych, którzyby sobie jakie prawa do spadku tego rościli, aby się w przeciągu jednego roku w sądzie podpisanym zgłosili, i prawa swoje udowodnili, i do spadku się oświadczyli, inaczej po upływie tego terminu spadek ten tylko z deklarowaną wdową ukończony zostanie.

C. k. sąd powiatowy
Dębica dnia 14 maja 1876.

(4223 3—3) **Edykt.**

L. 35626. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, iż odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 12 października i 13 listopada b. r. zawsze o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż w drodze licytacyi dóbr Winnicki z przyległościami Chołów czyli Hołów, Ludwinów, Gończary i Dmytrowice w powiecie tutejszego c. k. Starostwa położone do masy spadkowej Witolda br. Borkowskiego należące, na 236.358 złr. w. a. oszacowanych, na zaspokojenie długu należącego się c. k. uprzyw. Gal. akcyjnemu Bankowi hipotecznemu.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 10% ceny szacunkowej.

Dalsze warunki sprzedaży można w tutejszej registraturze przeglądnąć, a zostaną one także odczytane przed licytacyą.

Niewiadomemu z miejsca pobytu wierzycielowi hipotecznemu Antoniemu Knispel a także dla tych wierzycieli, którzy po dzień 12 maja b. r. do tabuli na hipotekę wspomnianych dóbr wejść mogli, jako też i dla tych, którzy nie mogliby przed powyższym terminem sprzedaży o takowej z jakiegobądź powodu do rąk własnych zawiadomieni być; ustanawia się kuratora w osobie tutejszego adw. dra Czeszera z zastępstwem adw. dra Diamanda.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów 12 sierpnia 1876.

(4199 3—3) **Edykt.**

Nr. 42943. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż c. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny przeciw Leonowi i Władysławowi Wróblewskim o zapłacenie 6 rat pożyczkowych po 187 złr. 50 ct. i resztującego kapitału 4828 złr. 64 ct. pod dniem 12. maja 1876 l. 26 262 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego nakaz płatniczy uchwałą z dnia 26. maja 1876 do l. 26.262 wydanym został. Ponieważ miejs e pobytu Władysława Wróblewskiego wiadomem nie jest a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania go tutejszego adwokata Dr. Wilhelma Zuckra z substytucyą adw. Dr. Raabego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 12 sierpnia 1876.

(4161 3—3) **Edykt.**

L. 45160. Judę Fränkel zawiadamia c. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie iż pozwała go masa rozbiorowa Maurycego Kellera przez zarządcę adw Czajkowskiego pod d. 18 lipca 1876 l. 39636 o zapłacenie sumy wekslowej 68 złr. w. a. a poniewaz nakaz zapłaty z dnia 21 lipca 1876 l. 39636 z powodu tegoż nieznanego miejsca pobytu niemoże mu być doręczony, przeto ustanawia się dla niego kuratora w osobie tutejszego adw. Dra Kohna z zastępstwem adwokata Dra Schaffa i doręcza się jemu tenże nakaz, ma się przeto pozwany do niego zgłosić i jemu potrzebnej do obrony informacyi udzielić, albo się sam swoją sprawą zająć.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów 19 sierpnia 1876.

(4209 3—3) **Edykt.**

L. 2880. Dnia 12 października, 16 listopada i 28 grudnia 1876 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 389 rep. 320 w Kulczycach powiatu Samborskiego, ciała tabularnego nie stanowiącej, Mikołaja Pasławskiego własnej w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego o 147 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 300 złr.

Wadyum 30 złr. a. w.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Sambor 29 czerwca 1876.

(4217 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2579. Dnia 4 października 1876 r., względnie dnia 9 listopada 1876, lub dnia 14 grudnia 1876 r., zawsze o godzinie 9 rano, sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi celem wydobycia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 143 złr. 88 ct. w. a., realność w Rawie pod l. 147 położona, Marcina Cioch własna, ciała tabularnego nie stanowiąca, z tem, że realność ta na 300 złr. w. a. oceniona, na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Wadium wynosi 30 złr. a. w.

Bliższe warunki licytacyjne i protokół zastawnego opisania może chęć kupienia mający przejrzeć w sądzie tutejszym.

C. k. sąd powiatowy

Rawa dnia 30 czerwca 1876.

(4277 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 31311. Obwieszczeniem tutejszem z dnia 24. stycznia 1875 L. 1796 ogłoszony został reskrypt c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 26. grudnia 1874 l. 5291, nakazujący przypomnieć przedsiębiorcom budowli, że o czasowe uwolnienie od podatków z tytułu stawiania budowli, należy wnosić osobne podania do dotyczącego c. k. urzędu podatkowego pod utratą prawa do tego dobrodziejstwa w 6 tygodniowym terminie licząc od czasu wykończenia budowli i oddania jej do użytku bez względu na to, czy konsens na zamieszkanie budynku został właścicielowi już doręczony czy nie.

Tymczasem według reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 11. czerwca 1876 r. l. 1104 zostały skutki spóźnionego wniesienia powyższego podania zmienione ustawą z dnia 26 lutego 1876 r. (Dz. p. p. l 22) co do tych budowli i ich części składowych, których budowa rozpoczętą została z początkiem roku 1874 a to w tych jedynie razach, jeżeli fakta i stosunki odnoszące się do uwolnienia od podatków dadzą się jeszcze skonstatować. W takich więc razach może być uwolnienie od podatku udzielone na ten przeciąg czasu który nie upłynął jeszcze od dnia wniesienia podania aż do końca trwania prawnej periody uwolnienia od podatku, którą należy obliczyć ze względu na czas zakończenia budowy.

Co się niniejszem do powszechnej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 3 września 1876.

(4265 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 3521. C. k. sąd powiatowy w Jordanowie, podaje do wiadomości że kawałek gruntu zwany „kępa“, w $^{1}/_{4}$ części zarębku Skawskiego pod l. 16 w Ponicach położony, egzekuta Stanisława Skawskiego własnością będący z pn, w drodze publicznej licytacyi sprzedany zostanie na terminach trzech a to: 12 października 1876, 23 października 1876 i 13 listopada 1876 r. w tutejszym sądzie w Jordanowie, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem dołożeniem, że dopiero przy trzecim terminie licytacyjnym sprzedaż niżej ceny szacunkowej nastąpić może.

Ceną wywoławczą jest kwota 130 zł. a wadium 13 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Jordanów dnia 20 marca 1876.

(4244 2—3) **Edykt.**

L. 34049. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Stanisława Brykczyńskiego, Józefy z hr. Czapskich Buzyńskiej, Mendla Weingartena i Elki Weingarten, Wolfa Brennera, Wolfa Leibla, Nathana Triebfedera i Salamona Bandlera z dnia 21 czerwca 1876 do liczby 34049 o wydzielenie części dóbr Zagwoździa i utworzenie nowych ciał tabularnych uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 34049 wydzielenie z dóbr Zagwoździa oaszaru gruntów, w metrykach katastralnych gminy Zagwóźdź pod l. kat. 3913, 3914, 3915, 3916, 3917, 3918, 3919, 3920, 3921, 3922, 3923, 3924, 4042, 4043 i 4044, niemniej budowlanych l. 227, 228, 231 w łącznej przestrzeni 171 morgów 1079 □ s. i utworzenie z tychże nowego ciała tabularnego pod nazwą „Zagwóźdź Klin“ jako własność Mendla Weingarten, dalej wydzielenie gruntowych parcel pod l. 3907, 3908, 3909, 3910, 4012, 4038 i 4040 w przestrzeni 152 morg. 1101 □ s. i utworzenie z nich nowego ciała tabularnego pod nazwą „Zagwodźdź Śródlesie“ jako własność Elki Weingarten, nareszcie wydzielenie obszaru gruntów pod liczbą 1176, 1177, 1178, 1179, 1180, 1181, 1182 i 1183, na ktorych parcele budowlane l. 212, 213, $214^{1}/_{2}$, 215, 216 i 217, w ogólnej przestrzeni 8 morg., 801 □ s. zapisanej utworzenie z tejże nowego ciała tabularnego pod nazwą „Brennerówka“ zaintabulowanie Wolfa Brenner $^{48}/_{100}$ Wolfa Leibel i Nathana Triebfeder w $^{38}/_{100}$ w równych między tymi oboma częściach i Salomona Bandler w $^{14}/_{100}$ częściach za właścicieli tegoż i przeniesienie dotychczasowych ciężarów dóbr Zagwoździa, łącznie w stan bierny tych trzech wydzielonych posiadłości dozwolono.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Ignacemu Żurakowskiemu i Tomaszowi Rokossowskiemu, wierzycielom hipotecznym do rąk równocześnie w osobie adw. dra Moszyńskiego z zastępstwem adw. dra Popiela ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Ignacego Żurakowskiego i Tomasza Rokossowskiego aby w należytym czasie u ustanowionego kurat. lub też w sądzie usobiście albo przez innego zastępcę sie zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Lwów dnia 15 lipca 1876.

(4280 2—3) **Edykt.**

L. 3589. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie ogłasza niniejszem, że w tymże sądzie odbędzie się dobrowolna sprzedaż przez licytycyę gruntów w Lubaczowie pod l. top. 2281, 1541, 2053, 2054, 4440, 4441, 4442, 4443, 4449, 2103, 2104, 2105, 2106, 2107, 2112, i 2143 położonych, w księdze gruntowej miasta Lubaczowa na imię Anny Jaroszewskiej i Petroneli Maresch zaintabulowanych pod następującemi warunkami:

I. Jako cenę wywołania ustanawia się:

1) dla gruntu pod l. p. 2231 kwota 120 złr.

2) dla gruntu pod l. p. 1541 kwota 50 złotych r.

3) dla gruntu pod l. p. 2053, 2054 kwota 120 złr.

4) dla gruntu pod l. p. 4440, 4441, 4442, 4443, 4449 kwota 850 złr.

5) dla gruntu pod l. p. 2103, 2104, 2105, 2106, 2107, 2112 kwota 450 złr.

6) dla gruntu pod l. p. 2143 kwota 100 złot. r.

II. Licytacya powyż od 1 do 6 poszczególnionych gruntów, a mianowicie na każdy z nich z osobna odbędzie się w gmachu sądowym na jednym terminie t. j. 22 września 1876, o godzinie 9 przed południem.

III. Każdy chęć licytowania mający, winien będzie przed rozpoczęciem licytacyi od każdego z powyższych gruntów, któreby kupić chciał, 10% ceny wywołania tegoż gruntu jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce złożyć, wadyum nabywcy zostanie zatrzymane i w cenę kupna wliczone, innym licytantom zaraz po ukończeniu licytacyi zwrócone.

IV. Właścicielkom przysługuje prawo dokonaną licytacyę co do wszystkich lub też pojedyńczych gruntów za nieobowiązującą uznać, winne będą wszystkie najdalej w przeciągu 8 dni po odbytej licytacyi w tym względzie pisemnie w sądzie się oświadczyć, gdyż w razie nie wniesienia z ich strony protestu przeciw dokonanej licytacyi w terminie powyż oznaczonym dokonana licytacya za ważną i sprzedające obowiązująca uważaną będzie. Do unieważnienia aktu licytacyi wystarcza odmowa zatwierdzenia, choćby tylko przez jedną z właścicielek w terminie wyż oznaczonym wniesiona.

V. W razie, jeżeli żadna z właścicielek w terminie powyż oznaczonym uznania licytacyi za nieobowiązującą nie zażąda, a tem samem licytacya prawomocną się stanie, winien będzie każdy nabywca odnośnego gruntu cenę licytacyjną wliczając w takową złożone wadyum, w przeciągu dni 8 po upływie terminu 8dniowego właścicielkom do wniesienia odmowy zatwierdzenia zastrzeżonego do rąk właścicielek albo ich pełnomocnika wypłacić poczem na jego koszt dekret własności odnośnego gruntu mu wydanym i tenże w fizyczne posiadanie takowego wprowadzony zostanie.

VI. W razie nie złożenia przez nabywcę licytacyjnej ceny w terminie wyż oznaczonym akt licytacyi co do odnośnego gruntu moc swoją traci, a złożone przez nabywcę wadyum na rzecz sprzedających właścicielek przepadnie.

VII. Prawa zastawu, jakieby na tych gruntach po dzień licytacyi się okazały, mimo dokonanej licytacyi i bez względu na wysokość ceny licytacyjnej, żadnego nie doznają uszczerbku.

VIII. Grunta rzeczone sprzedają się w tym stanie i w tych granicach, jak sprzedające takowe posiadają i co do obszaru rzeczonych gruntów nie daje się nabywcy żadnej rękojmi.

IX. Nabywca winien będzie od daty dekretu własności na odnośny grunt mu wydanego, podatek rządowy od nabytego gruntu opłacać, tudzież należytość przenośną na podstawie aktu licytacyi wymierzyć się mającą bez regresu sam zaspokoić.

Do przeprowadzenia tej licytacyi, którą równocześnie przez edykta się ogłasza, deleguje się c. k. adjunkta sądowego pana Wolańskiego z poleceniem, aby akt licytacyjny sądowi do 3 dni przedłożył.

O czem się proszących Annę Jaroszewską i Petronelę Mareschową zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy

Lubaczów dnia 30 sierpnia 1876.

(4248 2—3) **Edykt.**

L. 14599. C. k. sąd krajowy zawiadamia, że dozwolona przez c. k. sąd krajowy wiedeński uchwałą z dnia 13 sierpnia 1872, l. 47753 przymusowa licytacya dóbr Rzonka i Piaski wielkie Jana Biberstein Starowiejskiego własnych w powiecie Podgórskim położonych, celem zaspokojenia wierzytelności uprzyw. powszechnego austr. Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu (allgemeine öster. Boden-Kredit Anstalt) od Jana Biberstein Starowiejskiego należącej sumy w kapitale 14868 złr. 85 ct. z pn. rozpisaną zostaje w trzech terminach na dniu 17 października, 21 listopada i 21 grudnia 1876 r. o godzinie 10 rano w tut. c. k. sądzie krajowym pod następującemi warunkami:

1) Jako cenę wywołania stanowi się sumę 50000 złr. w. a. w rzeczywistem srebrze, która przy udzieleniu pożyczki przez c. k. uprzyw. powszechny austr. Zakład kredytowy ziemski jako wartość dóbr przyjętą została.

Dobra te na dwóch pierwszych terminach tylko powyżej ceny wywołania, na trzecim terminie także niżej wyż pomienionej ceny, jednak nie za mniejszą kwotę 33000 złr. w. a. w rzeczywistem srebrze sprzedane będą.

2) Każdy mający chęć kupienia winien jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10% ustanowionej ceny wywołania t. j. 5000 złr. a. w. w srebrze w gotowiźnie, lub w papierach rządowych, lub w listach zastawnych czyli hypotecznych innych w Austryi istniejących Zakładów kredytowych według kursu na dniu licytacyi w urzędowej krajowej gazecie notowanego Od złożenia wadyum wolni są ci wierzyciele hipoteczni, których wierzytelności pierwszą połową ceny wywołania pokryte są. Wadyum najwięcej ofiarującego uważanem będzie jako zadatek i zostanie złożone do depozytu sądowego, zaś wadyum reszty kupujących tymże po ukończeniu licytacyi zwrocone zostanie.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania chęć kupna mający w registraturze sądowej a w dniu licytacyi przy komisyi przejrzeć mogą.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony i wiadomych wierzycieli do rąk, zaś wierzycieli hypotecznych, którzy po dniu 3 czerwca 1876 do tabuli kr. weszli, lub którymby rezolucya niniejsza z jakiegokolwiek powodu przed terminem licytacyi doręczoną być nie mogła przez kuratora w osobie adw. Dra Korczyńskiego z substytucyą adw. Dra Blatteina do tej licytacyi i następnych czynności ztąd wynikłych już do l. 10145/73 ustanowionego i przez edykta.

Kraków dnia 28 lipca 1876.

(4233 2—3) **Edikt.**

Z. 5951. Vom k. k. Kreisgerichte in Kolomea wird bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der Wechselforderungen von 381 fl. s. N. G. die executive Feilbiethung der dem Schuldner Josef Rath laut Dom III pag. 210 und 211 pos 4 rubr. haer. eigenthümlichen $^{2}/_{6}$ Theile der Realität sub. Nr. $462^{2}/_{4}$ in Kolomea zu Gunsten Abraham Rath in drei Terminen und zwar am 20 Oktober 1876, 20 November 1876 und 21 Dezember 1876 jedes mal 10 Uhr früh wird vorgenomen werden und zwar unter nachstehenden Bedingungen:

1. Zum Ausrufungspreise wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth von 1213 fl. ö. W. bestimmt.

2. Jeder Kauflustige ist gehalten vor Beginn der Lizitation zu Händen der Commission ein 10% Vadium im Betrage von 121 fl. 30 kr. ö. W. baar zu erlegen, welches Vadium nach Schluß der Lizitazion den Minderbietenden sogleich zurückgestellt, wogegen jenes des Bestbiethers zurückgehalten und ihm in den Kaufpreis eingerechnet werden wird.

Sollte der Executionsführer oder dessen Rechtsnehmer mitlizitiren wollen, so wird er vom Erlage des Vadiums befreit sein.

Die übrigen Feilbiethungsbedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Kolomea 9 August 1876.

(4262 2—3) **Edikt.**

Z. 3879. Womit erkündet wird daß am 25 September und am 26 Oktober 1876 jedes mahl 10 Uhr Vormittags hiergerichts in Bureau Nr. 1 die exekutive Feilbiethung der über der in Brody gelegenen dem Chaim London gehörigen Realität tab Nr. 604 einverleibten an noch für Sache der Fany London aushaftenden Hypothekarrestforderung von 1500 Thlr. zur Hereinbringung der Wechselforderung 280 fl. s. N. G. zu Gunsten des Exekutionsführers Josef Simon stattfinden wird.

Zum Ausrufspreise wird der Curswerth mit 2595 fl., das Vadium mit 260 fl. bestimmt und die selbe erst beim zweiten Termine auch unter dem Curswerthe verkauft.

Die übrigen Lizitationsbedingungen so wie der Tabularextrakt können hiergerichts eingesehen werden.

K. k. Bezirks-Gericht.

Brody, 30 Juni 1876.

(4228 2—3) **Edykt.**

L. 20446. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem S. Kepplera, że przeciw niemu dom handlowy Józefa Kalteneggera w Wiedniu wniósł pozew de praes. 17 sierpnia 1876, l. 20446 o zapłacenie 238 złr. 80 ct. w. a z pn. w załatwieniu którego termin do rozprawy sumarycznej na dzień 25 września 1876, o g. 10 z rana wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego S Kepplera nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tego tutejszego adw. Dra Rosenblatta z zastępstwem adw. Dra Trojnalskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edytem pozwanemu aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 19 sierpnia 1876.

(4179 3—3) **Edykt.**

L. 3107. Feliks Podwalny z Hołotek został marnotrawcą uznany.

Kuratorem Bogumił Bilecki z Hołotek.

C. k. sąd powiatowy

Nowesioło 23 sierpnia 1876.

(4201 3—3) **Edykt amortyzacyjny.**

L. 1510. C. k. sąd powiatowy w Radłowie ogłasza, że na prośbę Lejzora Holzera z Szczurowej dozwoloną została amortyzacya polic wystawionych przez galicyjskie ogólne towarzystwo Ubezpieczeń we Lwowie mianowicie: z dnia 15 maja 1874 do l. 7292 i policy zwrotnej z tej samej daty do l. 7293 na imie Herschla Leiba Holzera, tudzież z dnia 20 maja 1874 do l. 7337 i policy zwrotnej z tej samej daty do l. 7338 na imię Małki Holzer, które proszącemu skradzione być miały.

Wzywa się zatem tego ktoby się znajdował w posiadaniu tychże polic, ażeby o tem posiadaniu sąd tutejszy w przeciągu jednego roku rachując od dnia umieszczenia edyktu w Gazecie Lwowskiej tem pewniej zawiadomił, ile że w razie przeciwnym rzeczone police za nieważne i niebyłe uznane zostaną.

Radłów dnia 13 maja 1876.

(4198 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 46794. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że w skutek dokonanego dnia 21 sierpnia 1876 r. wyboru, pan adw. krajowy dr. Jan Kuczkiewicz na zarządcę masy rozbiorowej Augusta Schumanna, zaś pan adw. kraj. dr. Kornel Hoffmann na tegoż zastępcę został zatwierdzony.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1876.

(4245 3—3) **Edykt.**

L. 34048. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że w skutek podania Stanisława Brykczyńskiego, Józefy z hr. Czapskich Burzyńskiej, i Aleksandra Władysława dw.im. Ilaszewicza z dnia 21 czerwca 1876 r. do l. 34048 o wydzielenie części dóbr Zagwoździa i utworzenie nowych ciał tabularnych uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 34048 wydzielenie z dóbr Zagwoździa obszaru gruntów w metrykach gruntowych z r. 1820 w przestrzeni 162 morg. 775□ sąż. zaś w metrykach kat. gminy Zagwoździa pod Nr.: 3925, 3926, 3927, 3928, 3929, 3930, 3931 i 4044/4 niemniej budowlanych Nr.: 229 i 230 w przestrzeni 132 m. 767□ sąż. zapisanej, utworzenie z tejże nowego ciała tabularnego pod nazwą „Łukwica", zaintabulowanie Aleksandra Władysława 2 im. Ilaszewicza za właściciela tegoż i przeniesienie dotychczasowych ciężarów dóbr Zagwoździa łącznie w stan bierny „Łukwicy" dozwolono.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia z miejsca pobytu niewiadomym Ignacemu Żurakowskiemu i Tomaszowi Rokossowskiemu wierzycielom hipotecznym do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Muszyńskiego z zastępstwem adw. Dr. Popiela ustanowionego kuratora.

Wzywa się niniejszym edyktem Ignacego Żurakowskiego i Tomasza Rokossowskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ileże z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 15 lipca 1876.

(4152 3—3) **Edikt.**

Z. 7838. Vom k. k. Kreisgerichte in Stanislau, wird der Abwesende Abraham Gelbhaus aus Stanislawów zu Händen des hiemit bestellten Curators Advokat Dr. Seinfeld, mit Vertrettung des Advokat. Dr. Bardach und vermittelst dieses Ediktes verständiget, daß gegen ihn über Ansuchen der Firma I. Molinari & Söhne in Breslau, mit dem Beschlusse vom 21 Juni 1876 Z. 7015 der Zahlungsauftrag der Wechselsumme von 400 Mark f. R. G. erlassen wurde.

Stanislau 2 August 1876.

(4247 3—3) **Edikt.**

Z. 32748. Vom Lemberger k. k. Landes Gerichte wird der Besitzer des auf den Uiberbringer lautenden 6% Pfandbriefes der k. k. priv. galic. Rustikal-Credit-Anstalt Ser. 1871 Nr. 3866 über 100 fl. ö. W. aufgefordert, denselben binnen 3 Jahren vom Verfallstage des Letzten mit dem obigen Schuldbriefe ausgegebenen Dividenden Coupon d. i. vom 1 Juli 1887 an, gerechnet, diesem Gerichten um so gewisser vorzulegen, als sonst dieser Schuldbrief für amortisirt erklärt werden wird.

Lemberg 24 Juni 1876.

(4260 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4337. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Petery w ilości 700 złr. i 17 w. a. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod Nr. kon. 299 w Lipniku do małżonków Melchiora i Anny Hargzlaków należącej w dniu 26 października i w dniu 30 listopada 1876 r. zawsze o godzinie 10tej przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 1071 złr. 20½ ct. w. a. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 108 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Biała dnia 4 sierpnia 1876.

(4275 3—3) **Edykt**

L. 4705. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany S. II. we Lwowie czyni wiadomo, iż na żądanie Józefa Branda w celu zaspokojenia dłużnej sumy wekslowej 64 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności do dłużniczej masy spadkowej ś. p. Andrucha Dołhaniuka należącej, w Grzędzie pod l. 21 top. 26 położonej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 17. października 1876 na dniu 15. listopada 1876 i na dniu 19. grudnia 1876 każdą razą o godzinie 10 rano, w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 530 złr. w. a. a chęć kupienia mający złożyć ma 53 zł. w. a. jako wadyum w gotówce lub w papierach wartościowych.

Bliższe warunki przejrzeć można w tu sądewej Registraturze.

Lwów dnia 25. Czerwca 1876.

(4278 3—3) **Konkurs.**

L. 494. R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę starszej nauczycielki dla klas wyższych szkoły wydziałowej żeńskiej w Krakowie dla przedmiotów I. grupy.

Do posady tej którą prezentuje Rada miasta Krakowa, przywiązana jest płaca 900 zł. w. a.

Kandydatki będące w służbie publicznej mają wnosić prośby za pośrednictwem swej bezpośrednio przełożonej władzy do Rady szkolnej okręgowej miejskiej najdalej do 15. października b. r.

Do prośby należy dołączyć:

1. metrykę urodzenia,
2. wykaz odbytych nauk,
3. świadectwo kwalifikacyjne do szkół wydziałowych z I. grupy.
4. Dowody odbytej trzechletniej praktyki w zakładach publicznych.
5. Dokładny wykaz lat służby z pobieraną płacą od pierwszego, choćby tymczasowego zamianowania.

Podania spóźnione, lub w powyższe dowody nie zaopatrzone, nie znajdą uwzględnienia.

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska.

Kraków dnia 5. września 1876 r.

(4282 3—3) **Edykt.**

L. 5363. C. k. sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomę Weronikę Platzer iż przeciw niej Antoni Witosławski w dniu 27 maja 1876, do l. 5363 pozew o uznanie prawa własności przez zasiedzenie połowy realności pod L. tab. 597 w Brodach wniósł, i że do rozprawy ustnej w tym sporze termin na 27 września 1876, o godzinie 9 z rana wyznaczonym został.

Postanawiając dla pozwanej na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata krajowego Dr. Ornsteina, wzywa się pozwaną, aby albo sama na terminie stanęła, lub potrzebne do obrony dokumenta ustanowionemu dla tejże kuratorowi udzieliła, lub też innego obrońcę sądowi zamianowala i w ogóle wszelkie możebne środki prawne do obrony użyła, w przeciwnym razie bowiem wynikłe z zaniedbania złe skutki sama so ie przypisać by musiała.

Brody 23 lipca 1876.

(4261 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4573. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 62 w Straconce położonej, własnością Jana Chrobaka będącej w celu zaspokojenia wierzytelności Bielskiej kasy oszczędności w kwocie 1400 zł. a. w. z pn. w dniu 25. września 1876 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z dnia 10. marca 1876 l. 1387 objętemi z tą zmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała dnia 30. lipca 1876.

(4279 3—3) **Konkurs.**

L. 17496. Na jednę ewentualnie więcej posad asystentów pocztowych w okręgu galicyjskiej c. k. Dyrekcyi poczt.

Należytość XItej kl. sy rangi, kaucya 400 złr.

Podania należy wnieść przy udowodnieniu prawnych wymagań w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 8 września 1876.

L. 419. (4274 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy reskryptu Wys. c. k Ministerstwa Wyznań i Oświecenia z dnia 19 sierpnia r. b. p. l. 13446, rozpisuje się niniejszem konkurs **do końca października** 1876 r., celem obsadzenia nowoutworzonej w c. k. Akademii technicznej nadzwyczajnej katedry budownictwa lądowego, rachunkowości budowniczej i ustawodawstwa budowniczego.

Do tej katedry przywiązana jest płaca roczna 1200 zł. a. w. i dodatek aktywalny według rangi VII klasy.

Podania o powyższą katedrę, wystosowane do Wys. c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, jakoteż w dowody gruntownej znajomości języka polskiego, należy wnieść do Rektoratu c. k. Akademii technicznej we Lwowie, przed upływem terminu konkursowego.

Z Rektoratu c. k. Akademii technicznej we Lwowie, dnia 6 września 1876.

(4235 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2095. Dnia 26 września i dnia 24 października 1876, o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacya realności l. 24 w Nagawczynie do masy spadkowej po Józefie Szczygle należąca, na zaspokojenie pretensyi Izaaka Dessera w kwocie 16 złr. 17 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 80 złr., wadyum 8 złr. w. a.

Gdyby na obu terminach ceny wywołania nie ofiarowano, wyznacza się trzeci termin na dzień 24 października 1876, o godzinie 4 do południu do ułożenia lżejszych warunków.

Resztę warunków wolno przejrzeć w t. s. registraturze.

C k. sąd powiatowy

Dębica dnia 3 lipca 1876.

(4276 3—3) **Edykt.**

L. 6070. C. k. sąd powiatowy m. del. Sek. II we Lwowie oznajmia niniejszem, że na prośbę Fischla Linda celem zaspokojenia kwoty 230 złr. a. w. z 6% odsetkami od dnia 3 kwietnia 1873 bieżącemi, kosztami sądowemi i egzekucyjnemi w kwocie 10 zł. 44 ct., 1 złr. 88 ct., 6 złr. 67 ct., 15 złr. 3 ct., 1 złr. 17 ct., 12 złr. 65½ ct. i niniejszego podania w kwocie 4 złr. 11 ct. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznego przetargu połowy realności pod l. 17 w Jaryczowie now. położonej do masy leżącej po Abrahamie Kahane należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz Fischla Lind na dniu 11 października 1876 r., na dniu 13 listopada 1876 i na dniu 13 grudnia 1876, zawsze o godz. 10 rano się odbędzie. Cenę wywołania stanowi kwota 1500 złr. a. w. jako wartość sądowego oszacowania a każdy chęć kupienia mający ma 10 % wadyum ceny szacunkowej w gotówce lub w książeczkach kasy oszczędności przed rozpoczęciem licytacyi złożyć.

Bliższe warunki licytacyjne można w tus. registraturze przejrzeć.

Lwów dnia 16 lipca 1876.

(4254 3—3) **Edykt.**

L 13173. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego, gdziekolwiek znajdującego się ruchomego, jako też do nieruchomego, w krajach, gdzie postępowanie konkursowe z 25 grudnia 1868 r. l. 1. z roku 1869 Zb. u. p. jest obowiązującem, położonego majątku Abrahama Weinstein kupca z Borszczowa otworzony został.

Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym c. k. sędziego powiatowego w Borszczowie p. Głowackiego a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej c. k. notaryusza w Borszczowie p. Hor'yńskiego.

Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z swemi żądaniami wystąpić zamierzają, mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku, w przeciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu począwszy, w tutejszym c. k. sądzie obwodowym za pośrednictwem c. k. komisarza konkursowego p. sędziego powiatowego w Borszczowie wedle przepisów postępowania konkursowego celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom zgłosić, a na terminie który z strony c. k. komisarza konkursowego wyznaczonym i ogłoszonym będzie płynność i opdstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom, stawającym na ogólnym terminie, przysłuża prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli tymczasowo urzędujących, inne osoby swego zaufania.

Termin do zatwierdzenia zamianowanego przez sąd zawiadowcy masy, lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy jako też do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli, wyznaczy komisarz konkursowy na którym to terminie wierzyciele jawić się i dla wykazania swych pretensyi potrzebne dowody przedłożyć mają.

Nareszcie wzywa się wierzycieli nie mieszkających w okręgu c. k. Sądu powiatowego w Borszczowie by wedle §. 111 ust. kar. pełnomocnika, mieszkającego w Borszczowie celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek c. k komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego, będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej do wiadomości podawane.

Tarnopol, dnia 4 września 1876.

Doniesienia prywatne.

WINOGRONA

najprzedniejsze

feslawskie

po 40 centów pół kilo,

wcale dobre

wołoskie

po 22 centów pół kilo,

w koszykach od 5 do 8 kilogramów, zaś w mniejszej ilości w pudełkach

rozsela **najstaranniej** handel

St. Markiewicza

we Lwowie w Rynku l. 40.

(4314 1—4)

Doktor medycyny Karcz

od kilkunastu lat ***specyalista*** i **autor „Poradnika w słabościach wenerycznych** z przydatkiem o **samogwałcie"** leczy gruntownie wszelkie ***słabości weneryczne i skórne***, tudzież zgubne skutki samogwałtu: ***pollucje*** i ***impotencję***. „Poradnik" (drugie wydanie) kosztuje 1 złr. 20 ct.

Ordynuje codzień od godziny 8—10 i od 2—4

we Lwowie, ulica Wałowa l. 3.

Udziela także rady lekarskiej listownie i wysela lekarstwa. (3020 22—?)

A. MACZUSKIEGO

Ces. i król. wyłącz. uprz.

środek do barwienia włosów.

Ekstrakt z Orzechów

do farbowania włosów na

blond, brunatno lub czarno.

Sporządzony z zielonej łupiny orzechów, zdrowiu i włosom najzupełniej nieszkodliwy, farbuje w pięciu minutach pięknie i trwale **na blond, brunatno lub czarno,** nie walając ani skóry na głowie ani bielizny.

1 flakon płynu Extraktu z orzechów 3 zł.
1 słoik pomady „ 2 „
1 flakon olejku orzechowego „ 1 „

Prawdziwe do nabycia: w składzie parfumeryj

MACZUSKIEGO

w Wiedniu, Kärtnerstrasse Nr. 26,
we Lwowie u **Edw. Hawranka** kupca,
„ „ u **Leona Sedlaka** „
„ „ u **K. Strzyżowskiego** „
„ „ u **Marcina Müllera** „
w Krakowie u **Józefa Jahna,**
„ u **Wilhelma Fenza,**
w Nowym Sączu u **W. Filipka,** aptek.
w Tarnowie u **W. Wielogórskiego.**

(1980 38)

Adler & Deutsch

w Berlinie,

Dorotheenstrasse 71,

Dom komisowy

dla zboża i produktów surowych.

Usługa rzetelna za umiarkowane wynagrodzenie. Zaliczki za rewersem nadawczym.

(D. 5342) (4049 3—4)